

INFORMATOR RYGLICKI

ROK 14 NR 5 (86)
Wrzesień - Październik
2009 r.
Cena 2,50 zł
ISSN 1508-0056



W PAŚMIE BRZANKI

ZESPÓŁ REGIONALNY "BESKIDY" Z DOMINIKOWIC

Laureaci III Festiwalu Kultury Pogórzańskiej
"O Złotą Podkowę Pogórza" Ryglice '2009



W numerze:

1. Nowa strona Ośrodka Kultury
2. Sprawozdanie z działalności
Rady Miejskiej i Burmistrza
3. Dzień Edukacji Narodowej
4. 100-lecie urodzin
Pani Leontyny Zawisłak
5. Fundusz Solecki
6. Wydarzyło się to 70 lat temu
7. Ryglicki chleb
8. Węgierscy goście odwiedzają Ryglice
9. Realizacja projektów
na terenie naszej gminy
10. Góra Kokocz
11. Warto przeczytać

Fot. P. Krzywoń

“Dożynki Gminne – Joniny 23 sierpnia 2009”



Fot. A. Rzeszetko, E. Mazur

“Najpiękniejszy ogród i balkon Gminy Rygllice 2009”

Fot. M. Sępek



Anna Kwiek



Szczepan Marcinek



Z.A Wiśniowscy

Nowa strona Ośrodka Kultury

W sierpniu bieżącego roku zrodziła się idea powstania nowej strony internetowej Ośrodka Kultury w Ryglicach. Dotychczas istniała ona jako część portalu ryglice.pl. Rozwój działalności OK oraz nowe potrzeby i wyzwania wymusiły niejako powstanie samodzielnego miejsca w sieci internetowej. Od kilkunastu dni istnieje już oficjalnie strona kulturaryglice.pl i została odwiedzona w tym krótkim czasie przez setki internautów.

Nie można powiedzieć o nowej stronie, że jest ukończona. Dobra strona powinna raczej cechować się ciągłą aktualizacją treści. Została na razie zbudowana szata graficzna, układ menu i została dokonana migracja wszystkich treści z portalu ryglice.pl (części dotyczącej Ośrodka Kultury) a także powstają zupełnie nowe elementy. Ilość tych treści jest spora: prawie 200 artykułów, 100 tematycznych galerii zdjęć, prawie 5 tys. zdjęć, 70 numerów „Pasma Brzanki”. Wszystko to, do tej

pory od lat niestrudzenie zamieszczał informatyk Adam Szczęch, administrator portalu ryglice.pl. W tym miejscu należą mu się duże podziękowania i uznanie.

Strona główna kulturaryglice.pl przedstawia aktualności kulturalne gminy. W kilkunastu sekcjach ukazane są różne formy działalności Ośrodka Kultury, imprezy, twórcy kultury, zespoły itp. Witryna posiada możliwość szybkiego kontaktu z redakcją, przesłania artykułów do lokalnej gazety, itp. Strona jest stworzona w specjalnym systemie w taki sposób, że poszczególni pracownicy placówek OK w Ryglicach, Kowalowej, Lubczy i Zalasowej są redaktorami – umieszczają bieżące wiadomości lokalne. Wszystko to posłuży na pewno ubogaceniu treści, zwiększeniu ilości informacji a także interaktywności z odwiedzającymi witrynę. Zapraszamy.

J. Siemek

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY MIEJSKIEJ I BURMISTRZA



Poniższe sprawozdanie obejmuje okres, w którym odbyły się dwie sesje Rady Miejskiej.

XL sesja zwołana została na dzień 28 sierpnia.

Na początku sierpniowej sesji radni podjęli uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na umorze-

nie części należności pieniężnej z tytułu kary administracyjnej za usunięcie drzewa gatunek lipa bez wymaganego zezwolenia. Wysokość naliczonej kary wynosiła 35 060,35 zł. Po wcześniejszym zbadaniu sprawy przez poszczególne komisje stałe, opracowały one następujące wnioski:

- Komisja Rewizyjna wniosowała o umorzenie kwoty 34 360,35 zł – do zapłaty 700 zł,
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu wniosowała o umorzenie całości należności,
- Komisja Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sportu wniosowała o umorzenie kwoty 31 554,31 zł – do zapłaty 3 506,04 zł.

W wyniku głosowania Rada przyjęła wniosek Komisji Rewizyjnej i ostatecznie umorzona kwota wyniosła 34 360,35 zł, co uzasadnione zostało trudną sytuacją materialną ukaranego oraz tym, że drzewo rosło w pasie drogowym i zagrażało ono bezpieczeństwu ludzi oraz zabytkowej kapliczce w sąsiedztwie której ono rosło. W celu osiągnięcia zamierzeń prewencyjnych wymierzona kara została obniżona do kwoty 700 zł.

Kolejne uchwały związane były z budżetem gminy na 2009 r.

Podjęto uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego na zaplanowane w 2009 r. wydatki nie mające pokrycia w dochodach oraz na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań finansowych. Przyjęto również konieczne zmiany w Uchwale Budżetowej na 2009 r., które przede wszystkim dotyczyły zwiększenia planu dochodów w związku z uzyskaniem środków z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w kwocie 65 tys. z przeznaczeniem na remonty na drogach wewnętrz-

nych naszej gminy w miejscowości Lubcza Łępa - Stojak oraz w miejscowości Bistuszowa oraz o kwotę 37 730 zł w związku ze zwiększeniem subwencji oświatowej, ponieważ uległa zwiększeniu liczba dzieci w szkołach.

W dalszej części przyjęto uchwały w sprawie utworzenia Punktu Przedszkolnego w Lubczy oraz w sprawie zasad i organizacji pracy w tym Punkcie. W ramach uzyskania dofinansowania ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, 25 dzieci z Lubczy w wieku 3-5 lat przez okres 2,5 roku szkolnego bezpłatnie korzysta z wyżywienia oraz zajęć dydaktyczno – wychowawczych w tej miejscowości.

Następnie podjęto uchwały dotyczące gospodarowania mieniem komunalnym. I tak:

- przyjęto darowizny nieruchomości na ul. Strumieniowej i ul. Bednarskiej w Ryglicach z przeznaczeniem na wykonanie drogi gminnej,
- darowano Powiatowi Tarnowskiemu nieruchomości położone w Joninach, stanowiące własność Gminy Ryglice z przeznaczeniem na budowę zbiornika retencyjnego.
- dokonano zamiany nieruchomości pomiędzy Gminą Ryglice a Państwem Bąk Ewa i Grzegorz oraz Gminą Ryglice i Państwem Wójcik Elżbieta i Łukasz w celu zlokalizowania na nich zaplecza dla boiska sportowego w Ryglicach.
- wyrażono zgodę na odpłatne nabycie na rzecz Gminy Ryglice nieruchomości o pow. 1,34 ha położonej w Lubczy, stanowiącej własność Zgromadzenia Sióstr Pasterek Od Opatrzności Boskiej,
- wyrażono zgodę na wynajem na okres 10 lat poddasza w budynku Publicznej Biblioteki w Zalasowej pod budowę stacji bazowej wraz z zasilaniem firmie Polska Telefonii Cyfrowa ERA.

XLI sesja Rady Miejskiej w Ryglicach odbyła się 2 października br.

Na początku Rada zapoznała się ze sprawozdaniem z wykonania budżetu gminy Ryglice za I półrocze 2009 r. oraz z pozytywną opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej w sprawie przebiegu jego wykonania. Radni jednogłośnie przyjęli przedłożone sprawozdanie.

Zaplanowane na rok 2009 dochody ogółem zrealizowane zostały w 53,37%, natomiast wykonanie wydatków

ogółem wyniosło 42,36%. Całościowe sprawozdanie dostępne jest na stronie BIP Gminy Ryglice w zakładce Zarządzenia Burmistrza.

Następnie przyjęto zmiany w budżecie gminy oraz wyrażono zgodę na objęcie dodatkowych udziałów w spółce komunalnej „Dorzecze Białej” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na łączną kwotę 80 000 zł.

Kolejną uchwałą rozstrzygnięto skargę na Burmistrza Ryglic złożoną przez Pana Jacka Bokota – prezesa firmy Jabo Marmi na sposób załatwienia wniosku w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na odkrywkową eksploatację piaskowców lgockich ze złóż „Wola Lubecka i „Kokocz”. Burmistrz odmówił firmie wszczęcia postępowania w sprawie wydania decyzji ze względu na fakt, że Góra Kokocz jest podstawowym zbiorowiskiem studni kopanych z których ludność Woli Lubeckiej, Jonin a częściowo i Lubczy zaopatruje się w wodę. Eksploatacja złóż spowoduje szkody w środowisku naturalnym zmieniając warunki wodne, co wpłynie również na degradację środowiska naturalnego. Ponadto istniejące na terenie gminy drogi nie są przystosowane do transportu kopalin, przewozu ciężkich maszyn i zwiększenia intensywności ruchu.

Rada Miejska poparła działania Burmistrza podejmując uchwałę uznającą skargę za bezprzedmiotową, uzasadnioną tym, że zgodnie z art. 7 i 8 Kodeksu Postępowania Administracyjnego w toku postępowania organy administracji publicznej obowiązane są prowadzić postępowanie w taki sposób, aby pogłębiać zaufanie obywateli do organów Państwa jak również mając na względzie **interes społeczny i słuszny interes obywateli**. Decyzja Burmistrza zgodna była z opinią mieszkańców gminy jak również Rady Miejskiej i spełniała powyższe zasady.

Na zakończenie XLI sesji Komisja Rewizyjna przedstawiła wyniki kontroli dotyczącej gospodarowania mieniem komunalnym oraz działalności Zakładu Gospodarki Komunalnej.

W porządku obrad każdego posiedzenia Rady Miejskiej w Ryglicach, ma miejsce złożenie sprawozdania przez Burmistrza z działalności w okresie międzysejnym.

W omawianym okresie sprawozdawczym Burmistrz poinformował Radę o najważniejszych sprawach związanych z realizacją budżetu oraz spotkaniach, na których jako władarz reprezentował naszą gminę.

Ostatnie dni czerwca i pierwsze dni lipca pracy Burmistrza zostały poświęcone na szacowanie skutków powodzi, usuwanie tych skutków oraz na wypłatę odszkodowań dla gospodarstw, które najbardziej ucierpiały w wyniku zalania lub podtopienia. Bieżące naprawy i odbudowa przepustów i mostów spowodowała, że nie wszystkie przedsięwzięcia zaplanowane w budżecie na 2009 r. zostaną wykonane. Udało nam się pozyskać kwotę 400 tys. zł z Biura Usuwania Skutków Powodzi, co jednak w skali strat około 5 ml zł stanowi niewiel-

ki procent udziału. Wojewoda Małopolski zapewnił jednak, że wypłacona kwota to zaliczka, natomiast główną sumę otrzymamy w 2010 r.

W ramach działań mających na celu dalszą budowę kanalizacji oraz wodociągu na terenie naszej gminy, Burmistrz spotkał się z przedstawicielami firmy Eko Projekt z Zielonej Góry, którzy złożyli komplet dokumentacji na budowę wodociągu oraz omówił z Wicestarostą Tarnowa temat pozwolenia na budowę inwestycji liniowych.

Na początku września Burmistrz Ryglic wspólnie z wójtami gmin wchodzących w skład Spółki Komunalnej „Dorzecze Białej” dokonał oceny wniosku, jaki ma zostać złożony do Funduszu Spójności w celu uzyskania dofinansowania na budowę wodociągu i kanalizacji. Wniosek ten przeszedł już etap oceny Ministra Rozwoju Regionalnego, który został zakończony pozytywnie. Ponadto Burmistrz spotkał się z Prezesem Spółki „Dorzecze Białej” oraz projektantami odnośnie budowy kanalizacji na obszarze Lubczy.

Z zakresu działań związanych z nauką i oświatą. Burmistrz uczestniczył w pracach komisji, która przeprowadziła egzamin na stopień nauczyciela mianowanego dla czterech nauczycieli z terenu szkół gminy Ryglice. Oprócz tego brał udział w inauguracji roku szkolnego w miejscowości Lubcza, wraz z Panią wizytator zatwierdził arkusze organizacyjne szkół i placówek oświaty oraz spotkał się z dyrektorami w celu przeszkolenia z zakresu obrony cywilnej, omówienia wyników nauczania oraz spraw bieżących.

Podczas wyjazdu do Krakowa Burmistrz brał udział w naradzie z Panią Minister Krystyną Szumilas, podczas której omówił temat wynagrodzeń dla nauczycieli oraz objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolletnich.

Miesiąc sierpień ściśle związany jest z obchodami dożynkowymi. I tak w tym roku Burmistrz wraz z Przewodniczącym Rady reprezentował gminę na tego typu imprezach. Były to przede wszystkim: gminne dożynki w Joninach, dożynki w gminie Rzepiennik Strzyżewski, Szerzyny, Skrzyszów, Tarnów oraz dożynki powiatowe w Odporyszowie.

Pierwsze dni września zostały poświęcone na przygotowania do III Festiwalu Kultury Pogórzańskiej oraz przyjęcia pięcioosobowej delegacji węgierskiej na czele z Panią Burmistrzem Miasta partnerskiego Törökszentmiklós. Nasze miasta zobowiązały się do odnowienia kontaktów mających na celu między innymi wymianę młodzieży na szczeblu gimnazjum.

W ramach spotkań z mieszkańcami, Burmistrz uczestniczył we wrześniowych zebraniach wiejskich, których głównym tematem był Fundusz Sołecki i opracowanie odpowiednich wniosków budżetowych na 2010 r. dla każdego sołectwa.

Opracowała:
Beata Marcinek

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

Już po raz trzynasty Burmistrz Ryglie wręcza nagrody dyrektorom szkół i wyróżnionym za pracę nauczycielom z okazji Dnia Edukacji Narodowej, które przypada w dniu 14 października i jest świętem wszystkich pracowników szkół.

W 2009 roku 4 pedagogów zostało zaszczyconych otrzymaniem Nagrody Burmistrza Ryglie:

Słowik Adam – dyrektor Zespołu Szkół w Lubczy - nauczyciel historii - za osobiste zaangażowanie w pracę mające na celu utworzenia Punktu Przedszkolnego w Lubczy, za podjęcie starań mających na celu poprawę wyników nauczania w kierowanej przez siebie placówce, stworzenie w szkole atmosfery wzajemnego poszanowania za motywowanie nauczycieli do doskonalenia i dokształcania, prawidłową i oszczędną realizację budżetu szkoły i dobrą współpracę z organem prowadzącym, nadzorującym oraz środowiskiem lokalnym.

Barbara Piątek – zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej w Ryglicach – nauczyciel matematyki - za osiąganie bardzo dobrych wyników sprawdzianu po klasie szóstej w ciągu ostatnich trzech lat, a w ubiegłym roku szkolnym najwyższych w całej Gminie, ponadto za osiągnięcia uczniów w Konkursach Matematyczno – Przyrodniczych na szczeblu powia-

tu i województwa, za pracę z uczniami mającymi trudności w nauce.

Anna Rączkowska – nauczyciel oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej w Joninach – za podejmowanie działalności innowacyjnej w zakresie wdrażania aktywnych metod nauczania i wychowania, w szczególności sposób wykorzystywanie technik teatralnych, prowadzenie Szkolnego Koła Teatralnego „Krecik”, za działania proekologiczne i prozdrowotne w szkole, współpracę z rodzicami metodami aktywizującymi.

Marek Skrobot – nauczyciel wychowania fizycznego w Publicznym Gimnazjum w Ryglicach – za wkład w rozwój sportu w szkole i Gminie Ryglie, przygotowanie i przeprowadzenie Gminnej Gali Sportu i rozbudzenia w młodzieży zainteresowań sportowych.

Gratulujemy nagrodzonym oraz życzymy sukcesów w życiu osobistym i w dalszej karierze zawodowej, a wszystkim nauczycielom i pracownikom administracyjno-obługowym szkół z okazji Święta Edukacji Narodowej najlepsze, najserdeczniejsze, najcieplejsze życzenia zdrowia, wyrozumiałości, cierpliwości oraz sukcesów w pracy.

Mariola Zoń
Inspektor UM

100- lecie urodzin Pani Leontyny Zawiślak

„Sukces nie ma nic wspólnego z tym,
co się w życiu osiągnie dla siebie.
Sukces to jest to, co robi się dla innych”

Starsze pokolenie mieszkańców Ryglie pamięta nauczycielskie małżeństwo: pana Tadeusza Zawiślaka, który przez okres 19 lat kierował Szkołą Podstawową i Jego żonę, panią Leontynę Zawiślak uczącą nas matematyki i pełniącą funkcję wychowawcy ówczesnych klas. Państwo Zawiślakowie przeżyli w czasie II wojny światowej okupację sowiecką i niemiecką. Mieszkali na Kresach dawnej II RP. Gdy życie stawało się tam coraz cięższe i niebezpieczne zmuszeni byli opuścić tamte strony. Los skierował ich do Ryglie. Przybyli do nas w 1945 roku. Pani Zawiślako-

wa przez kilka miesięcy uczyła w Joninach, później dołączyła do męża. Kierownik szkoły, pan Tadeusz Zawiślak 31 stycznia 1964 r. odszedł na emeryturę i 1 lutego 1964 r. zmarł. W kronice szkolnej czytamy zapis: „Odszedł z naszych szeregów na wieczny spoczynek długoletni i zasłużony kierownik tutejszej szkoły kol. Tadeusz Zawiślak. Udział w żałobnej uroczystości, która odbyła się na cmentarzu w Krzyżu, wzięło całe grono nauczycielskie, przedstawiciele Wydziału Oświaty, delegacje uczniów, koleżeństwo z okolicznych szkół, przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego i liczni mieszkańcy Ryglie”.



Jubilatka wśród gości. Fot. Zb. ZNP



Grono nauczycielskie w 1959 r. W środku kierownik szkoły T. Zawiślak, po lewej stronie p. Leontyna Zawiślak

Pani Zawiślakowa uczyła w Ryglicach do 1968 roku. W naszych wspomnieniach kojarzy się z ciepłem, dobrocią i mądrością. My, byli uczniowie jak i uczący z Jubilatką nauczyciele zgodnie twierdzimy, że była dla nas wszystkich jak matka. Zawsze można było do niej zwrócić się z kłopotami, problemami. Umiała pocieszyć i pomóc. Zajmowała się nawet z pomocą mam z Komitetu Rodzicielskiego, jak zanotowane jest w szkolnej kronice, szyciem strojów ludowych dla zespołu tanecznego. Nam, młodym wówczas dała przykład pięknego życia. Taka postawa świadczyła o wewnętrznej sile, dojrzałości i niezwyklej wrażliwości na drugiego człowieka. Za swoją pracę była odznaczana (medal X-lecia PL, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski) i nagradzana.

25 września 2009 r. w przeddzień jubileuszu 100-lecia urodzin Pani **Leontyny Zawiślak** przyjechaliśmy (przedstawiciele Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Ryglicach, Ogniska ZNP i Urzędu Miasta Ryglic) do mieszkania Jubilatki wraz z przedstawicielami Urzędu Miasta Tarnowa, Rady Miejskiej Tarnowa, ZUS – u, Zarządu Okręgu ZNP oraz członkami tarnowskiego Oddziału ZNP. Jubilatka otrzymała liczne okolicznościowe listy, upominki, wiązanki kwiatów i gratulacje z okazji przeżycia całego wieku, który był dla Polski okresem ogromnych przemian, prób i doświadczeń dziejowych, żeby wspomnieć tylko o dwóch wojnach światowych,

trudnych czasach powojennych i ostatnich latach, w których Polska stała się członkiem Wspólnej Europy. I przede wszystkim przyjęła życzenia mocnego zdrowia, wszelkiej życiowej pomyślności, spokoju i radości w kręgu swoich bliskich. Odśpiewano 200 lat i wzniesiono toast na zdrowie Jubilatki.

Jubilatka przyjęła nas z wielką życzliwością i wzruszeniem. Byliśmy poruszeni Jej niebywałą pamięcią i troską o nasze obecne losy. Wspominała swoich uczniów. Wymieniła bardzo wiele nazwisk, co świadczy o tym, że głęboko zapadliśmy w serce „Naszej Pani”. I już nie pierwszy raz powołałam się na słowa papieża Jana Pawła II, który przemawiając do nauczycieli we Włocławku w 1991 roku tak powiedział: „Piękne i wielkiej doniosłości jest powołanie tych wszystkich, którzy pomagając rodzicom w wypełnianiu ich obowiązku i zastępując społeczność ludzką, podejmują w szkołach zadania wychowawcze; powołanie to wymaga szczególnych przymiotów umysłu i serca, jak najstaranniejszego przygotowania i ciągłej gotowości do odnowy i dostosowania.” Jakże życie i pełna poświęcenia praca nauczycielska Pani Zawiślakowej identyfikuje się z przytoczonymi wyżej słowami.

Józefa Błażej
Szkoła Podstawowa
im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Ryglicach

FUNDUSZ SOŁECKI – SZANSĄ NA ROZWÓJ POLSKIEJ WSI

W kwietniu 2009r. weszła w życie ustawa o funduszu sołeckim, która umożliwia sołectwom pozyskiwanie od gmin środków na realizację inicjatyw lokalnych. Rada Miejska w Ryglicach uchwałą z dnia 26 czerwca 2009r. wyraziła zgodę na wyodrębnienie środków na fundusz sołeczki w budżecie gminy na 2010r. Tym samym uruchomiono procedurę naboru wniosków z poszczególnych jednostek pomocniczych gminy Ryglice, mogących w terminie do 30 września 2009r. składać propozycje przeznaczenia środków na realizację konkretnego przedsięwzięcia w 2010r. Warunkiem akceptacji wniosku przez burmistrza jest przede wszystkim to, aby zgłaszana inwestycja była zadaniem własnym gminy, ma ona służyć poprawie życia mieszkańców, a także musi być zgodna ze strategią rozwoju gminy Ryglice. Sołectwa będą mogły przekazać środki, również na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Jak podkreśla Burmistrz Ryglic Bernard Karasiewicz - *taka forma wsparcia pozwoli wyeliminować tworzącą konflikty uznaniowość oraz da sołectwom swego rodzaju sa-*

modzielność, ponieważ ocena słuszności i celowości wyboru zadań należy do zebrania wiejskiego. Kompetencje burmistrza sprowadzają się do kontroli prawidłowości sporządzenia i uchwalenia wniosku.

Podział środków na poszczególne sołectwa należy do gmin, jednakże

nie obowiązuje tutaj zasada dowolności, gdyż odbywa się to w oparciu o specjalny algorytm uwzględniający liczbę mieszkańców sołectwa oraz wskaźnik dochodów bieżących gminy. W przypadku gminy Ryglice rozdział kwot przedstawia się następująco:

Sołectwo	Liczba ludności w poszczególnych sołectwach wg stanu na dzień 30 czerwca 2008 r.	Wysokość środków przypadających na dane sołectwo
Bistuszowa	653	17 148,21
Joniny	803	20 163,72
Kowalowa	1005	24 224,61
Lubcza	2029	44 810,50
Ryglice	2946	63 245,32
Uniszowa	278	9 609,43
Wola Lubecka	856	21 229,20
Zalasowa	3137	67 085,08
RAZEM:	11707	267 516,06

W ramach tak rozdzielonych środków finansowych, sołtysi na podstawie uchwał zebrania wiejskiego zaproponowali do realizacji przedsięwzięcia:

Sołectwo	Propozycje przedsięwzięć ujętych we wniosku sołectwa
Bistuszowa	zakup ławek i koszy na śmieci; remont dróg (roboty ziemne, przepusty, kruszywo)
Joniny	zakup materiałów drogowych (żwir, tłuczeń, przepusty); kopanie rowów; zakup ławek i koszy
Kowalowa	zbiórwanie dróg; montaż przepustów; kopanie rowów; montaż ławek, koszy na śmieci, barierek
Lubcza	odbudowa kładki na potoku Wolanka; zakup ławek i koszy na śmieci; utwardzenie i wyasfaltowanie drogi tzw. cmentarnej
Ryglice	budowa chodnika na terenie przedszkola; wykonanie planu miasta Ryglice; zakup nagłośnienia, które zapewni lepszy przekaz informacji i ogłoszeń sołeckich; wykonanie trzech tablic na nekrologi; zakup 4 ławek oraz 10 koszy na śmieci; promocja „chłopskiego jadła” podczas dużych uroczystości w Ryglicach; finansowanie nagród dla uczestników konkursów organizowanych na terenie sołectwa (m.in. na najpiękniejszy wieniec dożynkowy); zakup sadzonek i gazonów w celu upiększenia okolicy remizy OSP; zbiórwanie dróg, zakup przepustów
Uniszowa	malowanie wiaty przystanku autobusowego; zakup koszy na śmieci; uzupełnienie strojów dla „Grupy wieńcowej”; odbudowa drogi gminnej Bucze Górne
Wola Lubecka	budowa parkingu przy kaplicy; niwelacja terenu przy remizie OSP; remont dróg gminnych (kruszywo, prace ziemne, przepusty)
Zalasowa	poprawa estetyki wsi – zakup fontanny; projekt chodnika przy ul. Karpackiej na odcinku 250 m; zakup kruszywa i przepustów; kopanie rowów

Gmina, która przekaze swoim sołectwom pieniądze na lokalne inicjatywy, otrzyma z budżetu państwa zwrot części wydatków poniesionych na ten cel. W ten sposób zagwarantowane zostanie nie tylko wzmocnie-

nie samorządu lokalnego, lecz również wprowadzenie prostego, efektywnego systemu gospodarowania funduszami publicznymi. Jednocześnie zapewniona zostanie możliwość wsparcia i upowszechniania

idei samorządowej oraz tworzenia warunków pobudzania aktywności obywatelskiej.

MK

- Wydarzyło się to 70 lat temu -

„A lato było piękne tego roku” – pierwsze moje lato w Polsce. Ja mała dziewczynka uczyłam się Polski i wsi polskiej. Dziwiło mnie dużo. Piękne były nieznane roślinki i kwiaty! Śpiewy ptaków kazały patrzeć gdzie wśród listowia kryje się śpiewak, a na drzewach wśród liści owoce. I tłumaczenie, że to drzewa owocowe, a obok rosną inne drzewa, których w lesie jest bardzo dużo itd. Wiele rzeczy musiałam się nauczyć, wiele poznać i wreszcie znaleźć miejsce dla siebie wśród nowo poznanych dorosłych ludzi i znaleźć wspólny język z przyszłymi koleżankami i kolegami.

Zaaklimatyzowanie ułatwił mi fakt, że wśród gromady dzieciaków miałam kuzynkę Marysię, która służyła za „cicerone” po miasteczku Ryglice i często za tłumacza, kiedy było mi ciężko początkowo porozumieć się z rówieśnikami. Dlaczego? Bo słabo jeszcze znałam język polski. Szybko jednak uczyliśmy się mowy ojczystej. Nie chciałam słyszeć, że „mówi po żydowsku” - jak określały dzieciaki moje niezrozumiałe dla nich odpowiedzi. Wszak żyliśmy w miasteczku gdzie dużą grupę mieszkańców stanowili Żydzi.

Nad Polską zaczęły gromadzić się czarne chmury. W rozgrzanym lipcowym słońcu, ja małe dziecko uczyłam się Polski i równocześnie słuchałam pogwarek sąsiadów o nadchodzącym kataklizmie. Wieczorami na chodniku przed budynkiem posterunku policji gromadzili się Rygliczanie, aby wysłuchać komunikatów i wiadomości o zabiegach dyplomatycznych, o rozmowach polityków, o przygotowaniach do obrony tak niedawno odzyskanej Ojczyzny. Dziecko starało się zapamiętywać to wszystko, czego zrozumieć nie mogło. Bo jakże to być może, że ta wymarzona dla mnie Polska może znów być znie-

wolona. Mama przypominała mi pieśń religijną, którą ona, jako dziecko w kościele śpiewała:

„...Boże Ojczy Twoje dzieci

Placzą, żebrzą lepszej doli.

Rok po roku marnie leci,

My w niewoli, my w niewoli...”

Powodowane to było widokiem uciekających pod koniec sierpnia ze Śląska. Po raz pierwszy dowiedziałam się o Śląsku i jego więzi z Macierzą. Grozy dopełniały wiadomości o już zmobilizowanych mężczyznach, którzy wyruszali na tułaczkę i o świadomości, że jeszcze tyłu naszych ojców ma karty mobilizacyjne. Ojciec wieczorami opowiadał zasłuchanej córce, że tam w Przemyśle „patrz Iren – to tu – tak daleko od nas, nad Samem czeka na mnie mundur i broń, i koń. Trzeba nam ratować Polskę!”

I ranek 1 września – pierwszy piątek miesiąca – wiadomość o wkroczeniu Niemców do Polski szybko rozniosła się po wsi. Na rynku gromadzą się rozpolitykowani mężczyźni. Kobiety spieszą do kościoła. Ksiądz dziekan Wyrwa nasz proboszcz głośno z parafianami modli się. Przed konfesjonalem ścisk. Szkoła zamknięta. Nikt nie myśli o rozpoczęciu roku szkolnego. Kierownika szkoły nie ma. Został powołany do wojska.

Wracam z mamą do domu – ojciec pakuje się i kategorycznie oświadcza, że idzie do swojej jednostki – II pułku lekkiej artylerii górskiej w Przemyśle. Idzie piechotą, a może gdzieś po drodze wsiądzie do pociągu lub jakoś furmankę zdobędzie. Na nic prośba żony, że nas same zostawi, że niewiedomo jak to będzie, że Niemcy nie będą nas oszczędzać, że może nie zdąży na czas wymarszu swojej jednostki na front. Nic z tego, ojciec po-

wtarza, że deztertem nie będzie i że jego córka nie będzie się wstydzić za niego. I poszedł.

Jesteśmy, więc same: zrozpaczona mama, wystraszona służąca i ja małe, niepojmujące wszystkiego dziecko. Nikt nie myśli o pracach polowych, wszyscy oczekują chwil najtrudniejszych. Porządku w miasteczku pilnują młodzi chłopcy, członkowie paramilitarnej organizacji, jaką był Związek Strzelecki. Nie pozwolono na żadne ekscesy. Wylęknieni starozakonni z obawą czekają na wkroczenie Niemców, bowiem już dawno dotarły do Ryglie wiadomości o prześladowaniach Żydów w Niemczech. Potwierdziła to jedna Żydówka, która uciekła z Gdańska i mieszkała w Ryglicach ok. 2 miesiące. Po wybuchu wojny uciekła z małym synkiem na Wschód. Pocztą pantoflową docierają do Ryglie różne wiadomości. Ludność wędruje. Przez Ryglie wycofuje się rozbity oddział naszych żołnierzy, który brał udział w bitwie pod Jordanozem. Przeszli też uczestnicy bitwy pod Pszczyną. Pierwszą ofiarą działań dywersji niemieckiej był mieszkaniec Ryglie, który zginął w czasie wysadzania dworca kolejowego w Tarnowie. Wszystko to w małej głowie dziecka zapisywało się, a mamusia kończyła pieśń:

„... Słowa Twoje nas uczyły,
Każdy włos masz policzony.
Boże policz te mogiły,
Te płaczące matki, żony...”

„A jesień była piękna tego roku” – nadszedł dzień 7 września – czwartek. Od rana coś wisiało w powietrzu, przyciskało do wyschniętej ziemi, w kurzu gościńca ani wróble nie tarzały się. Była to cisza przed burzą. Po południu około godz. 16.00, a może 17.00 od zachodu niósł się odgłos skrzypiących wozów, słychać było jakieś okrzyki, nad drogą Tuchów – Ryglie niósł się tuman kurzu. Wylegliśmy mieszkańcy Rynku na ulice i zobaczyliśmy wjeżdżających do Rynku Niemców. Samochód z Niemcami objechał wokół rynek i skierował się na Tarnów. Za nim pojawił się sznur wozów konnych – to tabor niemiecki! Ruszyli dalej gościńcem Ryglie – Joniny i dalej na wschód. Było gorąco, sucho, tumany kurzu, skrzypiące wozy taborowe, przeleciał koń z jeźdźcem i ta przerażająca cisza. Nawet my dzieci, a było nas kilkoro cichutko siedziałyśmy obok swoich matek i liczyłyśmy kapią-

ce z ich oczu łzy. A ja pomyślałam „gdzie mój tatuś, czy już jest w mundurze, czy będzie walczył z Niemcami, czy żołnierze zdołają zatrzymać i wypędzić Niemców”. Nagle w tą bezradność dociera wiadomość, że nad Szwedką Niemcy zastrzelili polskiego żołnierza. Skąd tu żołnierz? Biedaczyna pewnie został gdzieś, kiedy jego pułk rozbili Niemcy, „a on bił się krwawo” i siedł dalej na wschód, bo tam na wschodzie na linii Sanu przygotowywano linię obrony. Został i pochowano go na naszym cmentarzu. Tego samego dnia zginął mieszkaniec Ryglie – Eugeniusz Pawlik, którego Niemcy schwytali w zaroślach nad rzeką. W czasie rewizji znaleziono przy nim brzytwę. Został posadzony, że jest dywersantem i bez sądu rozstrzelany.

Tak rozpoczęła się noc okupacji w naszych Ryglicach. Trwać miała do 18 stycznia 1945r. Pochłonęła wielu obywateli. Wniosła upokorzenie wobec okupanta. Dzieci w szkołach nie pobierały właściwej nauki, a i często w czasie zimy nauka nie odbywała się, bo brak było opału. Niemcy grabili mienie i dorobek mieszkańców. Zabierano zboże, mleko i krowy. Głód zaglądał do domów. Ograniczono wszelkie swobody obywatelskie, a nawet zakazano śpiewać pewnych pieśni w kościołach. Rozpoczęto wywozy młodzieży polskiej na przymusowe roboty w Niemczech. Młodzież męska musiała służyć obowiązkowo w służbie budowlanej w Baudienst, która trwała 7 miesięcy. Po odbyciu służby młodych chłopców wywożono na przymusowe roboty.

Jesienią 1944 r. urządzono łapankę i wywózkę wśród ludności zamieszkałej w pobliżu lasów, rzekomo za udzielanie pomocy partyzantom.

O martyrologii Żydów nie wspominam dzisiaj. To obszerny temat.

Wypada tylko zakończyć te wspomnienia prośbą, którą kieruję do wszystkich, którzy pamiętają te już tak odległe czasy – dzielcie się swymi wspomnieniami z tymi, którzy przyszli po nas – niech historia nie będzie dla nich suchą literą i jakoś żałośnie brzmiącą datą, niech znają przeszłość, by lepiej budować przyszłość! Bo byłoby rzeczą okropną dla Narodu tak doświadczonego w nieszczęściach, gdyby do nas mogło się stosować powiedzenie: „Narody tracąc pamięć – umierają!”

IrJaW

Tragedia wojenna w Dąbrach

W październiku 1944 r. dowódca batalionu „Barbara” Armii Krajowej otrzymał rozkaz demobilizacji. W lesie miały pozostać dwa plutony złożone z żołnierzy, którzy zostali zdekonspirowani. Jednym z tych plutonów kompanii „Regina II” dowodził por. Zdzisław Bossowski ps. „Kajetan” z Bistuszowej. Syn właściciela majątku dworskiego. Pluton ten operował w rejonie Lubaszowa – Ciężkowice. Niestety spotkał go tragiczny los. W nocy 16 X 1944 r. zajął on kwaterę w przysiółku Dąbry koło Ciężkowic. Żołnierze postanowili przespać się w stodole tutejszego gospodarza Józefa Gomułki. Zmęczeni partyzanci spali mocnym snem. Nikt nie przypuszczał, że Józef Gomułka to zdrajca. Podprowadził on stacjonującą w Ciężkowicach kompanię Niemców, z Dywizji SS „Gazilien”, w której służyli Ukraińcy, a specjalizowała się w zwalczaniu partyzantów. Niemcy otworzyli ogień, stodoła stanęła w płomieniach. Zginęło 18 par-



foto archiwum GOK Rzepiennik Suchy

tyzantów wraz z dowódcą por. „Kajetanem”, 10 partyzantów dostało się do niewoli, a tylko jednemu udało się cudem uciec. Z terenu naszej gminy zginęli oprócz Zdzisława Bossowskiego, dwóch braci Boryczków oraz Żurowski z Jonin. Jego matka każdego roku 16 października w rocznicę tragicznych wydarzeń udawała się z Jonin na piechotę do Rzepiennika Strzyżewskiego na grób swojego syna.

Motywy zdrajcy Józefa Gomulki nie są do końca znane. Najprawdopodobniej zrobił to dla nagrody pieniężnej, inne poszlaki mówią, że był konfidentem gestapo. Szybko po wyzwoleniu, chcąc uniknąć kary, wyjechał do Wrocławia. Tam o nim słuch zaginął, a ludzie o całej sprawie zapomnieli. Zresztą w czasach komunistycznych nie było sprzyjającej atmosfery do ścigania zdrajców.

Arkadiusz Korona

Projekt „Dobry początek – lepsza przyszłość dzieci z Lubczy” w praktyce



Pierwszego września rozpoczął swoją działalność punkt przedszkolny przy Zespole Szkół w Lubczy. Lubcza, to trzecia pod względem liczby mieszkańców wieś gminy Ryglice, jednakże do bieżącego roku

szkolnego funkcjonował w niej tylko oddział przedszkolny dla dzieci 6-letnich.

Projekt ma na celu przede wszystkim zniwelowanie problemu gorszego startu edukacyjnego dzieci rozpoczynających naukę w szkole. Jego realizacja pozwoli na walkę z zaburzeniami rozwojowymi dzieci w wieku przedszkolnym (wady wymowy, wady postawy), nieumiejętnością posługiwania się przez dzieci poprawną polszczyzną oraz brakiem warunków do rozwijania ich zdolności i talentów. W trakcie 2,5 roku szkolnego trwania projektu, wsparciem objętych zostanie około 50 dzieci, a każde z nich będzie mogło brać udział w zajęciach dodatkowych: z języka angielskiego, rytmiki, plastyki. Wszystkie dzieci objęte będą opieką logopedy i specjalisty od gimnastyki korekcyjnej.

W ramach projektu przewidziano również doposażenie punktu przedszkolnego w niezbędny sprzęt i podstawowe materiały dydaktyczne.

Realizacja projektu rozpoczęła się faktycznie już na początku wakacji remontem pomieszczeń przeznaczonych na punkt przedszkolny. Po miesiącu pracy dwie sale wygospodarowane w Zespole Szkół wyróżniały się kolorowym wystrojem i były gotowe na przyjęcie małych przedszkolaków.

Jednak pojawił się problem: Zmiana przepisów prawnych, a mianowicie rozporządzenie MEN z dnia 10.01.2008 r. w sprawie rodzajów innych form wychowania przedszkolnego, warunków tworzenia i organizowania tych form oraz sposobu ich działania (Dz.U. z 2008 r. Nr7, poz.38 z późn. zmianami) otworzyła furtkę gminom na tworzenie zorganizowanej edukacji przedszkolnej w małych miejscowościach lub tam gdzie nie ma warunków lokalowych na tworzenie typowych przedszkoli. Powoływany rozporządzeniem wpro-

dzono m.in. łagodniejsze wymagania sanitarno –lokalowe. Niestety kontrole Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Tarnowie nie respektowały zapisów, nie znały, bądź nie chciały znać cytowanego rozporządzenia i przez prawie dwa miesiące Dyrektor Zespołu Szkół w Lubczy nie mógł uzyskać pozytywnej decyzji tegoż organu. Sprawa zakończyła się w Warszawie w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, gdzie Dyrektor placówki szukał ratunku. Był to najtrudniejszy do pokonania krok od początku trwania projektu, szczególnie dlatego, że zbliżał się pierwszy września, na dzieci czekały już kolorowe sale, zabawki oraz zatrudnieni nauczyciele.

Udało się i w pierwszy dzień roku szkolnego 25 dzieci w wieku od 3 do 5 lat postawiło pierwsze swe kroki w nowym punkcie przedszkolnym w Lubczy. Punkt czynny jest 10 godzin dziennie od godziny 6.30 do godziny 16.30, (z przerwą wakacyjną w lipcu i sierpniu)



fot. A. Słowik

dzieci otrzymują trzy posiłki: śniadanie, dwudaniowy obiad i podwieczorek.

Całodzienny koszt pobytu dziecka wraz z dodatkowymi zajęciami, wyżywieniem, podręcznikami i pomocami dydaktycznymi pokrywany jest z projektu. Rodzice nie ponoszą żadnych kosztów, co w dzisiejszych, trudnych czasach polskiej wsi odgrywa niebagatelną rolę.

Gmina Ryglice zobowiązała się utrzymywać funkcjonowanie punktu przedszkolnego po zakończeniu finansowania przez Europejski Fundusz Społeczny. Jak podkreśla **Burmistrz Ryglic Bernard Karasiewicz** zapewni to nie tylko trwałość osiągniętych rezultatów lecz również pozwoli na pełne odzwierciedlenie w życiu codziennym założeń wynikających z samej nazwy projektu: „Dobry początek – lepsza przyszłość dzieci z Lubczy”.

Inspektor d/s środków zewnętrznych



foto A. Słowik

PIĘKNA TRADYCJA - DOŻYNKI

Po skończonych żniwach przychodzi czas radośnego świętowania i dziękowania Bogu za owoce naszej ziemi i trud pracy rąk rolnika. To czas dożynek. W gminie Ryglice obchodzi się je bardzo uroczystie każdego roku. Z dożynkami przemieszczamy się zgodnie z ruchem wskazówek zegara odwiedzając wszystkie miejscowości naszej gminy. I tak w tym roku ta wspaniała uroczystość przypadła na miejscowość Joniny. Malowniczo położoną wieś w paśmie Brzanki.

W naszej gminie powstaje wiele misternie wykonanych wieńców. Wszystkie zostały zaprezentowane na gminnych dożynkach i stanęły do gminnego konkursu wieńca dożynkowego. Ocena wieńców odby-

ła się w dwóch kategoriach (wieńiec tradycyjny i wieńiec współczesny), chociaż nie ukrywamy, że preferujemy wieńce tradycyjne. W kategorii wieńiec tradycyjny pierwsze miejsce przypadło Zalasowej (Wymysle i Przyimiarki), wieńiec ten reprezentował naszą gminę na Dożynkach Powiatowych w Odporyszowie. W kategorii wieńiec współczesny zwyciężył wieńiec z Uniszowej, który reprezentował naszą gminę na Ogólnopolskich Dożynkach w Częstochowie. Cieszymy się i dziękujemy naszym mieszkańcom za tak piękne kultywowanie tradycji wykonywania wieńców dożynkowych. Do zobaczenia za rok.

Teresa Lisak -

Dyrektor OK w Ryglicach



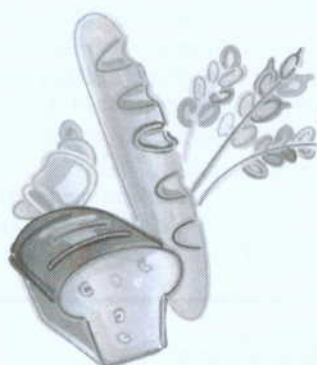
foto. M. Matug



fol. A. Król



CUDZE CHWALIMY, SWEGO NIE ZNAMY...



Budynek wtopiony w krajobraz Ryglie przy ulicy Tuchowskiej z pozoru niczym nie odbiegający od innych podobnych budowli z lat 70., nie kojarzący się też w żaden sposób z aparatem propagandowym PRL. Duży okazały budynek mimo starań zarządzających przypomina o przemijaniu pewnej epoki a zatem i zmusza do refleksji i oceny.

Ten budynek to piekarnia - własność Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Ryglach. Ta nasza „czterdziestolatka” to już nie tylko nieruchomość Spółdzielni, która pod ciężarem przemian transformacji ustrojowej zmieniła swą pozycję gospodarczą na terenie gminy, ale także nieodzowny element życia naszej miejscowości. Tu przez 40 lat unosi się zapach chleba. Niezależnie od ustroju, polityki, zarządzających i pracujących. Kupując tutaj chleb zapomina się, że niegdyś blask spółdzielni znacznie zbladł. Chleb pozostanie zawsze jedną z najwyższych wartości godną czci i szacunku. Poeci opiewają go w wierszach niczym matkę czy miłość, oddajemy mu należną cześć w modlitwie, w błogosławieństwie domu, w życzeniach. Towarzyszy nam w najważniejszych obrzędach i najpiękniejszych tradycjach. O takiej zwykłej, ludzkiej, materialnej, osiągalnej przez każdego człowieka wartości będę mówić. Korzystając z uprzejmości redakcji, nie sposób nie przybliżyć krótko historii, którą niebawem może zatrzeć czas. Piekarnię oddano do użytku w 1975 r. Należy nadmienić, że taka inwestycja w tamtym okresie była opiniowana i pośrednio nadzorowana przez aparat partyjny i państwowy. W Ryglach funkcjonowała jedna mała prywatna piekarnia jako jedyna w całej gminie. Inwestycje planowane były według potrzeb miejscowej społeczności, więc władze zgodnie opiniowały celowość budowy nowej dużej nowoczesnej piekarni. Nie wszyscy zapewne wiedzą, jak trudno jest upiec dobry chleb. Ile warunków musi zostać spełnionych, jak dokładnie musi być przestrzegana receptura i warunki termiczne oraz techniczne od rozczytu do wyłożenia chleba na półce sklepowej. Nie wiem też, czy wszyscy zdają sobie sprawę, jaką wiedzą i doświadczeniem musi wykazać się każdy piekarz.

Nawet najmniejsze niedopatrzenie/zaniechanie skutkuje gorszą jakością chleba. Nie sposób wymienić długiej listy pracowników - piekarzy, którzy tworzyli obecny klimat piekarni i wypracowali niepowtarzalny smak chleba. Miesiącami, a nawet latami pracowali na utrwalenie tradycji, skrzętnie przekazując dorobek z pokolenia na pokolenie. Praca piekarza jest bardzo ciężka. Ze względu na specyficzne warunki pracy w zapylaniu, w wysokiej temperaturze, w oparach kwasów i nocej porze zasługuje na szczególne wyróżnienie i szacunek wśród zawodów. Właśnie nasi piekarze niezmiennie od 40 lat na zakwasie bez konserwantów, bez polepszaczy, po prostu z naturalnych składników wyrabiają wiejski ryglicki chleb. Nasz chleb ma bardzo mało kontaktu z elementami metalowymi. Każdy chleb jest ręcznie wiórkowany na drewnianej tabuli. Następnie wypiekany na kamiennych gorących płytach piecowych w nagrzanym komorach, gdzie następuje naturalne odparowanie ciasta. W piecach elektrycznych nigdy nie uży-

ska się takiego efektu wypieku. Tajemnica dobrego i zdrowego chleba tkwi w zakwasie. Zanim gotowy bochenek trafi do pieca po wielofazowej fermentacji, mija 14 godzin. To właśnie praca i czas sprawiają, że chleby wypiekane tradycyjną metodą są niekiedy droższe od tych z gorącej taśmy, których produkcja na polepszczach chemicznych trwa łącznie z wypiekiem 2 godziny. Dwa takie same z wyglądu bochenki chleba mają zupełnie inny skład surowców i dodatków, których obecność nie jest obojętna dla naszego zdrowia. Warto o tym pamiętać zanim podejmiemy decyzję, jaki chleb od jakiego producenta będziemy jedli sami i podawali naszym najbliższym. Każdy dietetyk potwierdzi, że polepszacze nie są zdrowe. Różne spulchniacze, odpleśniacze, konserwanty i barwniki to po prostu chemia, która ujemnie wpływa na nasz organizm. W mięciutkim, dmuchanym pieczywie jest o połowę mniej mąki niż w normalnym chlebie. Czasem bardziej niż oku warto w tym względzie zaufać etykiecie. Im jaśniejsza mąka pozbawiona łusek przez wielokrotny przemiał, tym mniej w niej otrąb czyli naturalnego błonnika, mikroelementów i witamin. Teoretycznie im miększy chleb jaśniejszy, tym gorsza mąka. Chociaż bywają też chleby sztucznie przyciemniane.

Producenci uciekają się do przeróżnych zachęt i sztuczek, by zmylić klienta. Wystrzegajmy się wszelkich zakwaszaczy, polepszaczy (E 322, E 330, E471). Dobry chleb nie może być zbyt jasny, bo powinien zawierać co najmniej 40% mąki żytniej, która jest najzdrowsza. Mąka pszenna chlebową 720, z której nie odciągnięto podczas mielenia wszystkich łusek jest najlepsza. Przy pięknej, białej mące pszennej 500 chleb jest jasny, ale niestety to my zjadamy odpad, a wartościowe otręby dostają świnki. Pamiętajmy o tym, że dobry chleb wpływa na przyswajanie wapnia i żelaza oraz działa leczniczo w przewlekłych chorobach żołądka, stanach zapalnych jelita grubego. Chleb żytni zalecany jest przy chorobach wątroby, trzustki i nerek. W przysłowia ludowych nasza mądrość narodowa, a nasze babcie przecież mówiły „bądź dobry jak chleb”. Nie znają polepszaczy - piekły chleb w tradycyjnym, zaparowanym mokrą jedliną piecu - właśnie na zakwasie. Nasza piekarnia może być chlubą nie tylko spółdzielni, ale i Ryglie. Przyjeżdża do nas wielu znakomitych ludzi: artystów, polityków, profesorów i lekarzy-wszyscy ci, którzy zostali zachęceni lub przypadkiem kupili nasz chleb, wracają. Stali klienci wyjeżdżając z Ryglie potrafią niekiedy czekać cierpliwie nawet godzinę na wyjęcie chleba z pieca, żeby zawieźć ryglicki chleb do Kato-



wie, Krakowa czy Warszawy. Polubili też nasz chleb Tarnowianin. Otwarty sklep przy ulicy Bema 2, wciąż zyskuje sobie nowych klientów. Nasz chleb kupicie też w najlepszych sklepach w okolicy. Szkoda, że nie spotkacie go w Lubczy i Zalasowej. Tamtejsi właściciele sklepów nie lubią tradycyjnych wyrobów czy też po prostu Spółdzielni i na prawach psa ogrodnika pozabawili naszego chleba wszystkich mieszkańców miejscowości. My prowadzimy sprzedaż w swoich sklepikach oraz całodobowo w piekarni. Nadmienię muszę, że produkcja jest oparta na bazie wody źródłanej badanej pod względem składu przez służby sanitarne. Również zakład produkcyjny mimo swej 40 rocznicy działalności i skromnego wyposażenia, za przyczyną

załogi i kierowniczkę lśni czystością. Stacja Sanitarno Epidemiologiczna bez zastrzeżeń przyjęła nasz program wdrażania HACCP. Kontrole sanitarne nie są naszą zimą bo zawsze się kończą pozytywnie. Zapraszamy zatem po nasz chleb. Odżywianie się Państwo zdrowo!!! Naprawdę warto!!! Zdrowie i życie ma się tylko jedno. Nasze pieczywo jest w zasięgu ręki. Warto raz spróbować. Pytaj swojego sprzedawcę o CHLEB RYGLICKI wypiekany przez Gminną Spółdzielnię Samopomoc Chłopską w Ryglicach. Życzę smacznego.

*W imieniu zarządu:
Maria Urbańczyk*

Węgierscy goście odwiedzają Ryglice

10 września 2009 r. w Publicznym Gimnazjum nr 1 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Ryglicach odbyło się uroczyste powitanie delegacji z Węgier z zaprzyjaźnionego miasteczka Törökszentmiklós, które zostało przygotowane przez panią mgr Annę Sikorską – dyrektora Publicznego Gimnazjum nr 1 w Ryglicach oraz panią mgr Agatę Sus – dyrektora Szkoły Podstawowej w Ryglicach.

Gorące słowa powitania skierowali: inż. Bernard Karasiewicz – Burmistrz Miasta Ryglice, Stanisław Pikus – Przewodniczący Rady Miejskiej, Zbigniew Wojciechowski – Członek Rady Miejskiej oraz dyrektorzy szkół: Zespołu Szkolno Przedszkolnego w Zalasowej – mgr Leszek Sutkowski, Zespołu Szkół w Lubczy – mgr Adam Słowik, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych – mgr Teresa Połoska.

Wśród gości z Węgier znaleźli się: dr. Juhász Enikő – Burmistrz Miasta Törökszentmiklós, dr. Varga Imre – Sekretarz Miasta Törökszentmiklós, Szabó Péter – Radny Miasta, Anna Peres – tłumacz oraz Handzsúr Gergely – kierowca.

Po oficjalnym powitaniu i okolicznościowych przemówieniach gości zaproszono na obiad. Po tradycyjnym polskim posiłku węgierskim gościom piękno Ryglic przybliżył wspaniałą prezentacją multimedialną nauczyciel SP mgr Wiesław Martowicz. Z kolei 11 września w godzinach porannych członkowie węgierskiej delegacji zwiedzali obiekty szkolne. Byli zachwyceni wyglądem, wyposażeniem i starannym utrzymaniem pomieszczeń szkolnych. Na ręce dyrektorów złożyli gratulacje i stosowne podziękowania.

Marzena Kluz

TÖRÖKSZENTMIKLÓS - RYGLICE

We wrześniu 2009r. gościliśmy na terenie gminy Ryglice delegację z Węgier. Wizyta ta była odpowiedzią na zaproszenie Burmistrza Ryglic Bernarda Karasiewicza, który podkreśla, iż *stanowiła ona doskonałą okazję do odnowienia i zacieśnienia kontaktów pomiędzy miastami partnerskimi - Ryglice, Törökszentmiklós*. Starania o jak najlepsze przyjęcie zagranicznych gości poparły wszystkie zaproszone do współpracy instytucje z terenu gminy Ryglice, dzięki czemu plan pobytu pelen był wyjazdów, prelekcji prezentujących gminę Ryglice.

Podczas uroczystej kolacji powitalnej w Publicznym Gimnazjum Nr 1 w Ryglicach, zaprezentowana została cała baza dydaktyczno-sportowa Ryglic. W dniu następnym (11.09.2009r.) delegacja miała okazję zapoznać się z działalnością wybranych instytucji gminnych. Została ona oprowadzona m.in. po Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Ryglicach, gdzie przedstawiono plan wykorzystania szkła jako odpadu do produkcji prefabrykatów. Równie duże zainteresowanie zwiedzających towarzyszyło wizycie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Ryglicach, Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, Środowiskowym Domu Samopomocy w Ryglicach oraz Ośrodku Wsparcia Dziennego w Lubczy. Wielkie uznanie wzbudziła także prezentacja działalności Ośrodka Kultury w Ryglicach, jak i punktu przedszkolnego w Zespole Szkół w Lubczy utworzonego dzięki finansowemu wsparciu UE. Burmistrz Törökszentmiklós – Pani Juhász Enikő – wielokrotnie wyrażała swój podziw dla ogromnego zakresu działań tychże instytucji na rzecz dobra lokalnej społeczności. Delegacja mimo niesprzyjającej pogody udała się również na cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej: w Kowalowej, Bistuszowej i Ryglicach, gdzie zapaliła znicze na grobach swych rodaków walczących na polskiej ziemi na przełomie 1914 i 1915 roku. Dzień zakończyła uroczysta kolacja w Szkole Podstawowej w Bistuszowej, która jednocześnie stanowiła prezentację budynku szkoły, będącej efektem współpra-

cy gminy Ryglice ze Stowarzyszeniem Bistuszowian i Uniszowian. Pani Juhász Enikő wyraziła nadzieję, iż życzy sobie i burmistrzowi Ryglic kolejnych tak owocnych rozwiązań w dziedzinie współdziałania z organizacjami pozarządowymi.

Termin przyjazdu delegacji węgierskiej do Ryglic pokrywał się z datą organizowania III Festiwalu Kultury Pogórzańskiej. Zbieżność ta nie jest przypadkowa, ponieważ założeniem wizyty było również zapoznanie zaproszonych gości z różnorodnością kulturową całego Pogórza Karpackiego, w obrębie którego położona jest nasza gmina. Ogrom atrakcji, szeroka gama prezentowanych zwyczajów ludowych oraz wykonywanych podczas Festiwalu pieśni, muzyki i tańca ludowego sprawiły, iż cała delegacja złożyła na ręce organizatorów szczerze gratulacje i podziękowania za tak wspaniałe zakończenie pobytu na terenie gminy Ryglice.



Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w organizację pobytu naszych węgierskich partnerów za pomoc i przysłowiową „polską gościnność”. Podziękowania te, kierowane są przede wszystkim do:

- Sołtysa Zalasowej – p. Kazimierza Dębickiego,
- Przewodniczącego Stowarzyszenia Bistuszowian i Uniszowian – p. Grzegorza Wojtanowskiego,
- Dyrektorów szkół: p. Agaty Sus, p. Anny Sikorskiej, p. Adama Słowika, p. Teresy Połosa oraz nauczyciela SP w Ryglicach – p. Wiesława Martowicza,

- kierownictwa jednostek organizacyjnych: p. Władysława Kity, p. Teresy Lisak, p. Ewy Bardo-Madeja, p. Anny Mikrut, p. Jolanty Balut – Słomka, p. Beaty Jagodzińskiej,
- radnych: p. Stanisława Pikusa, p. Jolanty Kramarczyk, p. Zbigniewa Wojciechowskiego, p. Eugeniusza Mazura, p. Marii Bąk, pp. Barbary i Marka Wójcików.

MK

III Festiwal Kultury Pogórzańskiej



Końcem lata, już trzeci raz rynek ryglicki stał się miejscem szczególnego świętowania. Dzień rozpoczął się pochmurnie i deszczowo. Wszyscy jednak byli przygotowani na niepogodę. Z roku na rok wszystkie elementy tej cyklicznej imprezy są coraz bardziej dopracowane. Organizatorzy pełni zapału czuwali nad całością. Ich entuzjazm a tak-

że pogoda ducha członków zespołów muzycznych i ciepła atmosfera pod namiotami, w których ludowi twórcy eksponowali swoje dzieła powodowała w odwiedzających i publiczności duże zainteresowanie. Ten stan pogodowy u ludzi przeniósł się także na niebo – popołudniu było już ciepło i bezdeszczowo.

Od rana imprezie towarzyszyły stoiska prezentujące twórczość ludową i artystyczną. Były to wystawy: Krystyny Piątek – Kwiaty bibułkowe, Janusza Wątroby, Franciszka Siwka – Pszczelarstwo, Ryszarda Wiśniowskiego – Kowalstwo artystyczne, Barbary Początko, Lucyny Król – Robótki ręczne, Władysława Romanowskiego – Rzeźba, malarstwo, Zofii Zabawy – Haft krzyżowy, Tomasza Dudowicza – Obrazy wypalane w drewnie, Leszka Morąga, Wacława Zielińskiego – Trofea lotów gołębi, Grzegorza Dudy i KS Ryglice – Trofea sportowe. Najlepszym stoiskiem uznano w konkursie Potrawy regionalne prezentowane przez „Iskry od Kowala” z Kowalowej. Jak zwykle, przygotowane specjalnie były smaczne, zdrowe i rozbudujące.

Nieodzowną częścią Festiwalu był konkurs „O Złotą Podkowę Pogórza”. Rozpoczął go pozakonkursowy występ zespołu z Zalasowej „Mali Zalasowianie”. W samej rywalizacji wzięło udział dziewięć zespołów reprezentujących Pogórze Karpackie: „Barwy Jesieni”, „Kłosowanie” oraz „Stryki i Wujanki” ze Strzyżowa, „Łęczanie” z Łęk Dukielskich, „Szarotka” z Dukli, „Beskidy” z Dominikowic a także zespoły miejscowe: „Zalasowianie” oraz „Zalasowianki” z Zalasowej, „W Kuźni u Kowala” z Kowalowej. Komisja Artystyczna w składzie: Aleksandra Bogucka – etnomuzykolog, Janina Kalicińska – choreograf, Wiesława Hazuka – choreograf oceniła 3 zespoły regionalne, 1 kapelę oraz 5 grup śpiewaczych. Złotą Podkowę Pogórza otrzymał Zespół Regionalny „Beskidy” z Dominikowic – gmina Gorlice. Nagrodę otrzymała także grupa śpiewacza „Stryki i Wujanki” ze Strzyżowa. Wyróżnienie dostała kapela „W Kuźni u Kowala” z Kowalowej – gmina Ryglice.

Muzyka i twórczość ludowa – serce Festiwalu Kultury Pogórzańskiej – nie trafia do wszystkich. I nie o to głównie chodzi w tym całym przedsięwzięciu. To, co ludowe ma charakter niszowy – zaciekać może tylko

niektórych. Celem jest jednak podtrzymywanie tradycji ludowych, pielęgnowanie korzeni kultury rodzimej, krzewienie i propagowanie jej wśród nowych pokoleń. Festiwal stara się także jednoczyć mieszkańców całego Pogórza. Warto przytoczyć w tym miejscu słowa wspomnianej wyżej komisji konkursu: „Komisja wyraża podziękowanie Organizatorom za kontynuację konkursu, który winien przyczynić się do zachowania ginącej nieuchronnie tradycji pieśni, muzyki, tańca i zwyczajów ludowych. Dziękujemy wszystkim uczestnikom i kierownictwu zespołów za trud włożony w przygotowanie prezentowanych programów, zwracając się równocześnie z prośbą o głębsze wnikanie w tradycyjne treści i formy folkloru”. Słowa te z całą pewnością odnoszą się także do wszystkich pozamuzycznych form kultury ludowej.

Festiwal mógł odbyć się dzięki pomocy finansowej płynącej z programu Województwa Małopolskiego w dziedzinie kultury pn „Mecenat Małopolski” oraz dzięki realizacji projektu w ramach PPWOW – Program Integracji Społecznej „Kultywowanie Tradycji Regionalnych”. Organizatorami Festiwalu byli: Burmistrz Ryglic Bernard Karasiewicz, Ośrodek Kultury w Ryglicach, Szkoła Podstawowa w Ryglicach, Publiczne Gimnazjum w Ryglicach, Publiczne Przedszkole w Ryglicach, Rada Mieszkańców Ryglic a także inni ludzie dobrej woli. Patronat medialny Festiwalu przypadła lokalnej rozgłośni RDN Małopolska oraz gazecie Dziennik Polski.

Imprezę znakomicie poprowadził znany prezenter i konferansjer Sebastian Fołta. Festiwalowi towarzyszyły również inne atrakcje: degustacja potraw regionalnych, konkursy, zabawy, stoiska gastronomiczne, zjeżdźalnia, parada konna itp. a całość zakończył pokaz sztucznych ogni. Dużą atrakcją towarzyszącą imprezie były występy gwiazd wieczoru. Z Bukowiny Tatrzańskiej przybył do Ryglic zespół „Gronicki”. Jest to jedyny na Podhalu girls-band. Trzy siostry w sposób żywiołowy wykonały muzykę stylizowaną folklorem góralskim. Zespół świetnie śpiewał, tańczył i bawił publiczność dowcipami konferansjerki. Z Wrocławia przyjechał natomiast „Abba Cover” – jedyna w Polsce formacja wykonująca na żywo największe hity legendarnego zespołu szwedzkiego „Abba”.

Należy się szczególne uznanie i podziękowanie dla publiczności, która mimo kaprysów pogody zawitała licznie i udowodniła, że miejscowi ludzie potrafią dobrze się bawić i korzystać z dobrodziejstw rodzimej kultury.

J. Siemek



Każde dziecko jest zdolne, wystarczy odkryć w nim talent!

Nasza gmina w projekcie edukacyjnym „Pierwsze uczniowskie doświadczenia droga do wiedzy”

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżet państwa. Beneficjentem Projektu jest Grupa Edukacyjna S.A., a instytucją Pośredniczącą - Ministerstwo Edukacji Narodowej. Patronat naukowy sprawuje Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Obszar realizacji to 6 wybranych losowo województw, m.in. 630 szkół na terenie Małopolski, w tym gmina Ryglice. Osobą odpowiedzialną za całość działań w naszym województwie jest Koordynator Wojewódzki p. Barbara Szeląg, a w naszym regionie Edukator p. Małgorzata Pamuła.

Pierwszy etap Projektu jest realizowany w poszczególnych szkołach podstawowych przez następujących nauczycieli klas II

- * Ryglice - p. Teresa Zoń,
- * Joniny - p. Anna Skruch,
- * Kowalowa - p. Renata Plaszczyńska,
- * Wola Lubecka - p. Bożena Bawolek
- * Lubcza - p. Irena Wróbel
- * Zalasowa - p. Jolanta Sarad

Zmiany zachodzące we współczesnym świecie implikują zmiany w edukacji. Celem Projektu jest wdrożenie elastycznego modelu nauczania, który jest dostosowany do indywidualnych predyspozycji uczniów, potencjałów biologicznych, czyli inteligencji.

Amerykański psycholog Howard Gardner dowodzi, że „Najważniejszym wkładem, jaki może wnieść oświata do rozwoju dziecka, jest dopomożenie mu w znalezieniu dziedziny, która najbardziej odpowiada jego talentom”.

Uważa, że można rozwijać i kształtować inteligencje wielorakie, co pozwoli mu uzyskać lepsze efekty w nauce. Definiuje osiem inteligencji: językową, matematyczno - logiczną, wizualno - przestrzenną, ruchową, muzyczną, przyrodniczą, intrapersonalną, interpersonalną.

Charakterystyka zdolności dzieci w poszczególnych typach inteligencji:

Inteligencja językowa: Bardzo lubią słuchać opowiadań i czytać książki. Poznają dzięki książkom cały świat. Przez to ładnie się wypowiadają, znają dużo słów, rozumieją trudne wyrazy. Chętnie też piszą różne teksty na ciekawe tematy.

Inteligencja ruchowa: Lubią ruch i zabawę. Chętnie wymyślają ciekawe przedstawienia i zaskakują nimi dorosłych. Mają 100 pomysłów na minutę, ale zawsze są uśmiechnięci i zadowoleni. Często sami projektują stroje, maski i akcesoria potrzebne do zabawy.

Inteligencja matematyczno - logiczna: Lubią liczyć, klasyfikować, pracować z komputerem, szybko zapamiętują liczby, znaki i wzory matematyczne. Myślą abstrakcyjnie i logicznie. Ciekawia je zadania matematyczne, zagadki logiczne, rebusy. Preferują przedmioty ścisłe.

Inteligencja wizualno - przestrzenna: Mają bogatą wyobraźnię. Chętnie i często malują i rysują. Mają łatwość odczytywania map, wykresów i diagramów. Nie mają kłopotu z określeniem wielkości, odległości i proporcji. Lubią sztukę i dziedziny wykorzystujące symbolikę ikonyczną.

Inteligencja przyrodnicza: Bardzo lubią obserwować świat zwierząt i roślin. Orientują się w najbliższym środowisku. Znają wiele gatunków roślin i zwierząt. Obserwują zmiany w przyrodzie w różnych porach roku. Mają postawy proekologiczne. Posiadają umiejętności opieki nad zwierzętami i pielęgnacji roślin.

Inteligencja muzyczna: Bardzo lubią śpiewać. Lubią też słuchać różnych utworów, chce im się tańczyć. Rozróżniają wokół siebie mnóstwo dźwięków, ale najbardziej te przyjazne dla ucha. Są wrażliwe i łatwo odczytują emocje wyrażane przez muzykę, próbują komponować, tworzyć piosenki.

Inteligencja interpersonalna: Łatwo nawiązują kontakty z ludźmi. Mają zdolności przywódcze. Są komunikatywne i asertywne. Lubią i potrafią pracować w grupie.

Inteligencja interpersonalna: Są niezależne, czasami egocentryczne. Lubią pracować samodzielnie. Znają własne mocne strony, zalety i wady. Nie nudzą się, same potrafią zorganizować sobie ciekawe zabawy i zajęcia.

Poszukują odpowiedzi na trudne pytania

Przed przystąpieniem do zajęć w ramach projektu nauczyciel, oprócz przygotowania merytorycznego dokonał diagnozy profilu inteligencji każdego ucznia. Było to możliwe dzięki obserwacji pod tym

kątem, a także pełnych informacji o dziecku od jego rodziców, za pomocą Kwestionariusza wywiadu, który wypełnili na „Wywiadówkach inaczej”. Interpretacja wyników pozwoliła określić słabe i mocne strony wychowanków, ich naturalne zdolności, które będą wspierane przez praktyczne działania pod kierunkiem nauczyciela na zajęciach Projektu.

Następnym krokiem realizacji Projektu było zorganizowanie trzech Dziecięcych Ośrodków Zainteresowań sprzyjających rozwojowi poszczególnych inteligencji. Powstały one na bazie zestawu wielofunkcyjnych środków dydaktycznych otrzymanych z Projektu, uzupełnionych o pomoce dostępne w szkole i pozyskane podczas wycieczek lub spacerów, itp. Na zajęciach pozalekcyjnych realizuje się autorskie pomysły nauczyciela, zgodne potrzebami i możliwościami dzieci. Na zakończenie pięćdziesięciogodzinnych działań nastąpi pokaz efektów pracy na forum publicznym, opracowanie końcowej diagnozy umiejętności z propozycją dalszych kierunków pracy z dziećmi.

Miejmy przekonanie, że taka perspektywa patrzenia na dziecko wskazująca na dziedziny, w które warto zainwestować, pozwoli mu w przyszłości odnieść sukcesy na różnych życiowych polach.

Jolanta Sarad

Literatura:

- A.Kopik M. Zatorska „Każde dziecko jest zdolne”
- M. Śuświllo „Inteligencje wielorakie w nowoczesnym kształceniu”
- J. Faliszewska Program kształcenia zintegrowanego w kl. 1 -3 szk. podst.
- „Ja i moja szkoła” MAC EDUKACJA

Góra Kokocz

Góra Kokocz została wyróżniona w plebiscycie „Wielkie odkrywanie Małopolski 2009”. Wyróżnienie to stanowi niemałą zachętę do pogłębienia wiedzy o tym urokliwym zakątku Pogórza Ciężkowickiego i Gminy Ryglice.

Kokocz swoją kulminację (434 m n.p.m.) osiąga w Woli Lubeckiej na pograniczu ze Zwiernikiem w gminie Pilzno. Położony jest na obszarze Karpat Zewnętrznych, które zbudowane są naprzemianlegle ze skał morskich pochodzenia: zlepieńców, piaskowców, łupków, ilów, czasem margli nazywanych wspólnie fliszem karpackim. Występowanie złóż piaskowców świadczy o tym, że w pewnym okresie dziejów geologicznych Ziemi tereny te zalane były morzem. Na jego dnie osadzał się, w formie charakterystycznych warstw materiał przynoszony przez wody z lądu. W wyniku diagenety, czyli zlepiania spoiwem luźnych ziaren, skała uległa stwardnieniu. Proces ten trwał wiele milionów lat.

W czasie najmłodszej fazy alpejskich ruchów górotwórczych, osady morskie zostały sfalderowane i wyniesione wysoko n.p.m.

Kształtowanie się dzisiejszego krajobrazu miało silny związek ze zmianami klimatycznymi. Cyklicznie na terenie Polski następowały ocieplenia i ochłodzenia (złodowacenia). Warto wspomnieć, że w czasie największego złodowacenia na terenie Polski – krakowskiego (ok. 730 – 430 tys. lat temu) lądolód wkroczył na teren Pogórza, swym zasięgiem objął również obszar gminy Ryglice i oparł się o pasmo Brzanka – Liwocz.

Wędrówka grzbietem Kokocza gwarantuje wspaniały wypoczynek. Rozpościera się stąd niepowtarzalny widok na pasmo Liwocza i Brzanki, panoramę Woli Lubeckiej, przez Wodniki, Pustą Górę, Cyganówkę, Joniny, Kowalową, dalej przez Pieglów i Nagórze w Lubczy na Kokocz. Na trasie mijamy miejsce zwane „Chlastawą”. Podanie mówi, że stała tam karczma, a w niej mieszkała klótliva Żydówka, która „chlastała” brzydkimi słowami. Według przekazów w owej karczmie w pamiętnym roku 1846 podczas rabacji chłopskiej zamordowano sześciu lub siedmiu panów, nie wiadomo skąd przyprawdzonych. Oprócz ustnych przekazów nie ma na to niestety innych źródeł.

Atrakcją turystyczną jest biegnąca grzbietem Kokocza trasa rowerowa „Wyczynowa”, długości 13,8 km, oznaczona kolorem czerwonym. Przebiega wokół Woli Lubeckiej, przez Wodniki, Pustą Górę, Cyganówkę, Joniny, Kowalową, dalej przez Pieglów i Nagórze w Lubczy na Kokocz. Na trasie mijamy miejsce zwane „Chlastawą”. Podanie mówi, że stała tam karczma, a w niej mieszkała klótliva Żydówka, która „chlastała” brzydkimi słowami. Według przekazów w owej karczmie w pamiętnym roku 1846 podczas rabacji chłopskiej zamordowano sześciu lub siedmiu panów, nie wiadomo skąd przyprawdzonych. Oprócz ustnych przekazów nie ma na to niestety innych źródeł.

Interesującym elementem, jak również atrakcją turystyczną jest występowanie w obrębie góry ciepłolubnych, południowych roślin, osiągających tutaj północną granicę występowania. Należą do nich: kłokoczka południowa, cebulica dwulistna i perłówka jednokwiatowa. Na uwagę zasługują również gatunki objęte całkowitą lub częściową ochroną. Do najcenniejszych należą: kłokoczka południowa, orlik pospolity, śnieżyczka przebiśnieg i jęczmnik zwyczajny.

Jadąc lub spacerując grzbietem Kokocza w kierunku „Chlastawy” po prawej stronie mijamy prastary grab, owiany legendami, na którym znajduje się kapliczka z obrazem NMP Tuchowskiej. Według relacji ludzi żyjących w czasie I wojny światowej, których pamiętam z okresu mojego dzieciństwa, w 1915 r. Rosjanie przyprowadzili pod graba siedmiu austriackich żołnierzy, w tym katolickiego kapelana, tam ich rozstrzelali i zakopali na skraju lasu. Wersja tych opowiadań jest na tyle wiarygodna, gdyż zbierając materiały historyczne dotarłem do wywodzącego się z Woli Lubeckiej, a obecnie mieszkającego w Radomyślu Wielkim 86 letniego Edwarda Lebrzyka, który pamięta, jak pod koniec 1938 r. przyjechało trzech mężczyzn, którzy rozpytywali miejscowych o szczegóły tej zbrodni i miejsce pochówku. Wybuchła II wojna światowa i o sprawie zapomniano.

Z pokolenia na pokolenie przekazywane są legendy o bogatej historii tej góry. Jedną z nich podaje, że na szczycie góry było miasto Kokocz, którym władała piękna księżniczka. O jej względy zabiegało wielu rycerzy. Jednym z nich był książę o wątpliwej reputacji. Księżniczka, nie chcąc skazać miasta i rodu na hańbę, wraz z dwiema siostrami uwięziła się w lochu, które pod wpływem trzęsienia ziemi się zapadły wraz z całym miastem i bogatym skarbcem. Podobno do dzisiaj w noc świętojańską nad zapadłym miastem widoczne są trzy lilie przypominające o mądrej księżniczce i jej siostrach.

Z innej legendy dowiadujemy się, że Kokocz był miastem rozpusty i zostało ukarane zapadnięciem się pod ziemię. Pierwsza osada u podnóża góry Kokocz powstała na przełomie XIV i XV w.

Mieszkańcy tej osady od pokoleń żyli w zgodzie, pracowali na roli, uprawiali sady, budowali drewniane domy kryte strzechą, kopali kamienie i wykorzystywali je na własne potrzeby. Praca była bardzo ciężka i wymagała niemałych umiejętności. Odlupane narzędziami domowymi od skały bloki składane były w tzw. sągi, potem przewożono je konnymi „rafio-kami” do miejsca przeznaczenia. Bloki o większych rozmiarach wykorzystywano jako kamienie węgielne budowanych domów. Mniejszymi okrucami miejscowi chłopcy utwardzali błotniste drogi i „wzmacniali” fundamenty budynków murowanych oraz budowali sklepienia ziemnych piwnic, które niekiedy można spotkać w okolicy. Pozyskiwanie kamienia takim sposobem nikomu jednak nie robiło szkody, a właściciele działek, na których kopano mieli parę groszy na chleb, gdyż o uprawie rolnej na skale nie było mowy.

Eksploatacja piaskowca na skalę przemysłową zniszczyłaby niepowtarzalne walory przyrodnicze góry i owiany legendami Kokocz straciłby na uroku. Następne pokolenia nie wybaczyłyby nam zatracenia dziedzictwa, przekazanego przez naturę i przodków.

Piotr Marcinek

Wspieranie działalności rehabilitacyjnej



Dzięki środkom uzyskanym przez Stowarzyszenie z Programu Integracji Społecznej w Gminie Ryglice mogliśmy podobnie jak w roku ubiegłym przeprowadzić domową rehabilitację i hipoterapię dla niepełnosprawnych dzieci w ramach projektu „Wspieranie działalności rehabilitacyjnej osób niepełnosprawnych”, o nazwie własnej pt. „Dla zdrowia – domowa rehabilitacja i hipoterapia dla niepełnosprawnych dzieci z Gminy Ryglice” oraz „Turnus rehabilitacyjny dla osób niepełnosprawnych oraz wsparcie wolontariatu”, o nazwie własnej „Dla zdrowia – Turnus rehabilitacyjny dla dzieci niepełnosprawnych i ich rodzi-

ców połączony ze wsparciem wolontariuszy oraz psychologiczną pomocą dla rodziców”.

Projekty były realizowane w ramach partnerstwa z: Broniek-Setkiwiecz Lekarską Spółką Partnerską w Ryglicach oraz Berger i Sajdak Spółką Partnerską Lekarzy w Żalasowej.

Odbiorcami wsparcia w ramach zgłaszanego przez Stowarzyszenie „Nasze Dzieci” projektu były głównie niepełnosprawne dzieci z terenu Gminy Ryglice, których kalectwo lub choroba mają wielorakie trudności w funkcjonowaniu fizycznym i psychospołecznym. W aspekcie fi-



zycznym są to często problemy związane z dysfunkcją narządu ruchu lub wynikające z obniżonej sprawności umysłowej. Z punktu widzenia psychospołecznego są to najczęściej trudności związane z adaptacją do życia w społeczeństwie. Skala trudności przed jakimi staje osoba niepełnosprawna, zwłaszcza osoba młoda, wpływa w sposób zasadniczy na jej przyszłe, dorosłe życie. Sytuacja życiowa ludzi niepełnosprawnych jest w dużej mierze uzależniona od nastawienia i społecznych zachowań zdrowej części społeczeństwa. Stowarzyszenie działa niedługo ale skupia już kilkanaście osób, rodziców dzieci niepełnosprawnych. Rodzice ci borykają się na co dzień z dużymi problemami związanymi z leczeniem i rehabilitacją swoich dzieci. Problemy te są różnego rodzaju. Wynikają one z trudnego dostępu do rehabilitacji właściwej dla dzieci z której korzystać mogą jedynie w dość odległej specjalistycznej poradni w Tarnowie czy w Krakowie. Dodatkowo obciążani są transportem a sytuacja materialna tych rodzin na ogół nie jest najlepsza. Barierą która również dotyka niepełnosprawne dzieci i oczywiście ich rodziców bywa też niejednokrotnie brak akceptacji dla osób niepełnosprawnych w lokalnym środowisku, poddawanie w wątpliwość celowości zabiegania rodziców o leczenie i rehabilitację dzieci których pełna sprawność nigdy nie zostanie przywrócona. Sam fakt wychowywania dziecka niepełnosprawnego jest dla rodziców dużym obciążeniem również psychicznym, chcieli by widzieć swoje dzieci w pełni zdrowe a ta pełnia zdrowia jest często nieosiągalna. Głównym celem projektu jest wywarcie korzystnego wpływu na zdrowie dzieci objętych wsparciem. Pośrednio będzie to również wsparcie dla rodziców mających satysfakcję z tego, że ich problemy zostały dostrzeżone i że uzyskali pomoc ze środków publicznych. Akcja promocyjna tego projektu pozwoli naszym zdaniem na zwrócenie uwagi mieszkańców gminy na problemy z leczeniem i reha-

bilitacją dzieci niepełnosprawnych, zachęci również osoby wychowujące dzieci niepełnosprawne nie należące obecnie do Stowarzyszenia do zainteresowania się jego działalnością i przystąpienia do niego. Warunkiem, aby niepełnosprawne dziecko mogło korzystać ze wsparcia przygotowanego w ramach tego projektu nie było członkostwo rodziców w Stowarzyszeniu „Nasze Dzieci” choć jak sądzimy należy do niego większość rodziców mających dzieci niepełnosprawne. Aby przy sporządzaniu listy dzieci zakwalifikowanych do udziału w programie nie zostały pominięte dzieci rodziców spoza Stowarzyszenia, a wymagające takiego wsparcia - listy te zostały przygotowane w ramach partnerstwa ze Spółkami Lekarskimi (lekarzami rodzinnymi) z terenu naszej gminy. Zapewnia to naszym zdaniem bezstronność doboru grupy docelowej objętej wsparciem.

Rehabilitacja przeprowadzona została w domach osób niepełnosprawnych, hipoterapia w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Zbylitowskiej Górze.

Zostało objętych 10 osób pomocą w ramach rehabilitacji domowej w wymiarze po 10 godz. Ogółem 100 godzin rehabilitacji domowej. Ponadto każde z 13 osób objętych pomocą w ramach hipoterapii odbyło po 10 półgodzinnych sesji rehabilitacji konnej, tj. ogółem 130 sesji.

Na turnusie w Zakopanem uczestniczyło łącznie 58 osób, w tym osoby niepełnosprawne, rodzice (opiekunowie) oraz wolontariusze. Uczestnicy turnusu skorzystali z zabiegów oraz z pomocy psychologa.

Na oba projekty łącznie otrzymaliśmy dotację w wysokości 56 000 zł.

Osiągnięciem Stowarzyszenia jest pozyskanie środków z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na realizację projektu pt. „Aktywne Niepełnosprawne Dzieci z Gminy Ryglice” (w lipcu 2009 r. została zorganizowana rehabilitacja domowa dla 10 dzieci, a w miesiącach wrzesień/październik została zorganizowana rehabilitacja konna dla 15 dzieci).

Ponadto w czasie realizowanego w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego projektu „Niepełnosprawnym z pomocą” została zrealizowana hipoterapia dla 6 dzieci. Również w miesiącach wrzesień/ październik przeprowadzana została rehabilitacja domowa z dwu wyżej wymienionych projektów, łącznie dla 15 dzieci niepełnosprawnych. Natomiast miesiącach październik-grudzień przeprowadzana zostanie rehabilitacja na basenie dla 20 dzieci - w ramach projektu finansowanego przez FIO.

*Koordinator projektu w ramach PPWOW
Renata Kawa*

„PSYCHOLOGIA PLOTKI”



„Na krańcach potrójnego świata, między morzem,
Między ziemią i niebios rozległym przestworzem,
Jest miejsce, skąd najdalsze widzieć można kraje,
Skąd ze świata całego głos słyszeć się daje
Tam wieść na szczycie góry, w wielkim mieszka gmachu;
Dała w nim tysiąc wchodów i tysiąc dziur w dachu,
I nie ma drzwi w podwojach, otworem stojących,

Cały gmach ze spizów postawiony brzmiących,
Brzęczy, głos oddaje, powtarza co słyszy.
Zewnątrz nie ma spoczynku i wewnątrz zaciszy.
Nie słyhać wrzasku, tylko gwary przygłuszone:
Tak w oddaleniu szumi morze poruszone:
Lud płochy wchód oblega: ci idą, ci wchodzą,
Krzyżują się pogłoski w rozliczne przemianie,
Tu próżniaków zabawia rozczne opowiadanie,
Tam roznoszą nowości; wzrasta fałszu miara,
Bo każdy coś nowego dołożyć się stara.
Tu mieszka łatwowierność, zmyślone posłuchy
I lekkomyślne błędy, i świeże rozruchy,
Czcza radość z dobrych nowin i smutek ponury.
Sama wieść widzi wszystko ze szczytu swej góry
Przegląda niebo, morze, ziemię i świat cały”

Owidiusz - Przemiany, XII, 39-61

Któż z nas nie plotkuje, któż nie słucha i nie powtarza na wpół fantastycznych, na wpół prawdziwych faktów, z życia najbliższych znajomych, ludzi wyróżniających się swym zachowaniem, czy wyglądem, znanych osobistości ze świata polityki, kultury czy gospodarki?

Któż z nas nie powtarza zasłyszanych anegdot, czy pogłosek, kto nie powoduje się „pierwszym wrażeniem” oceniając nowo poznaną osobę. Kto z nas może powiedzieć, że jest pozbawiony uprzedzeń i nigdy nie plotkuje.

Kiedy obserwujemy jakąkolwiek grupę ludzi, możemy zauważyć, że zawsze gdy rozmowa schodzi na przymioty i zachowanie osób właśnie nieobecnych, a ogólnie danej grupie znanych, wszyscy żywo w niej uczestniczą. Żadna grupa nie jest pozbawiona ciekawości. W zakładach pracy, w biurach, czy wśród robotników, w klubach sportowych i na prywatnych spotkaniach, wśród lekarzy, aktorów, gospodyń domowych, studentów, na ulicach, przy sklepach „wciąż i wszędzie szerzy się plotka: rozpuszczanie na pół prawdziwych, czy też nie prawdziwych informacji o konkretnych ludziach, niepotrzebne, a często szkodliwe zdradzanie szczegółów z prywatnego życia osób nieobecnych.

Te właśnie cechy plotki sprawiają, że zarówno samo plotkowanie, jak i jego treść powszechnie budzi niechęć. Człowiek nie lubi się przyznawać, że sam często plotkuje; plotkę w zasadzie uważa się za nieelegancką i niemal każdy się jej zarzeka, iż z plotkami nie ma nic wspólnego.

Plotka jest stara jak język ludzki. Dziś dzięki środkom masowego przekazu, jej niegdyś powściągnięte pożądanie jest zaspokajane na całym świecie. Większość codziennych rozmów to plotkowanie, nie kontrolowana gadanina, bezmyślne wysłuchiwanie i powtarzanie niepewnych informacji i subiektywnych opinii o innych ludziach. Plotka jest w zasadzie wymysłem fantazji snutej z wątków poszlak, dowolnie rozbudowanych w ogólniejszą pozorną informację.

Plotkować zaczyna się już w wieku dziecięcym, wśród rodzeństwa, pod presją rodzicielskich nakazów i zakazów. Presja konkurencji i przymus osiągania dobrych wyników sprawia, że plotkowanie kontynuuje się w szkole, a potem i w dorosłym życiu zawodowym i prywatnym. Do najważniejszych motywów plotki należy ciekawość. To, co nieznanne pobudza wyobraźnię, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy uchodzące za ważne. Własną niepewność człowiek stara się ukryć pod płaszczykiem „niewinnego” fantazjowania. Przede wszystkim sąsiadki, teściowe i gospodynie uchodzą za chorobliwie ciekawskie. Im mniej się im mówi, tym bardziej są ciekawe i podejrzliwe, tym więcej próbują się dowiedzieć drogami okólnymi. Często podsłuchują, by usłyszeć, kto przyszedł z wizytą, do kogo się telefonuje, jakim tonem rozmawia się ze znajomymi, czy „na coś się zanosi”. Na czymś takim przyłapano, usprawiedliwiają się, że w końcu muszą wiedzieć, kto u nich mieszka i co się dzieje w ich domu.

Plotka może być szczególnie złośliwa, gdy dotyczy ludzi kiedyś ze sobą zaprzyjaźnionych, którzy dużo o sobie wiedzą, przez jakiś czas byli związani ze sobą i mieli do siebie zaufanie. Ponieważ uważali, że nie muszą się siebie obawiać, więc zwierali się sobie ze spraw, których nikomu innemu by nie powtórzyli. Każda ze stron czyniła to, myśląc, że przyjaźń będzie trwała wiecznie; przekonana, że nic nie przedostanie się na zewnątrz do ludzi niepowołanych.

Potem nastąpiło jakieś zdarzenie i wszystko nagle uległo diametralnej zmianie.

Zarówno w sferze prywatnej jak i w środkach masowego przekazu, plotkę charakteryzuje przyjemność obnażania innych ludzi i strach przed odkryciem własnej osoby. Chciałoby się widzieć, samemu nie będąc widzianym. Dlatego też ujawniające coś informacje, nie potwierdzone i mętne spekulacje często publikowane są pod pseudonimem lub pod płaszczykiem anonimowości. Ta metoda znajduje zastosowanie w wielu czasopismach, na stronach internetowych, blogach, w formie anonimowych telefonów, czy listów.

Hans Binder, szwajcarski ekspert sądowy i autor licznych artykułów stwierdza w swym studium „Die anonymen Briefschreiber”, że anonimografia jest domeną ludzi w jakimś punkcie słabych: ten sposób działania dowodzi, że taki człowiek nie ma odwagi ujawnić swej agresywności, że brak mu konkretnej siły przebicia, że cierpi na poważne zahamowania.

Szczególnie plastycznie przedstawił ludzkie typy genialny uczeń Arystotelesa, Teofrast, urodzony ok. 371 roku p.n.e. W swej małej roz-

prawce o obyczajowym charakterze ludzi „Charaktery” krótko dowcipnie i trafnie scharakteryzował swoich współczesnych, klasyfikując ich według dominujących cech charakteru:

Plotkarz: gdy spotka przyjaciela, pyta go ze znaczącym uśmiechem: „Czy znów słyszałeś coś nowego? Tak, tak, są radosne wiadomości” I nie czekając na odpowiedź ciągnie dalej: „Co jeszcze nie słyszałeś? Zdaje się, że mogę ci coś nowego opowiedzieć!”

Obludnik: Podchodzi do swoich wrogów i gotów jest z nimi rozmawiać nie okazując im swej niechęci. Wprawdzie intryguje za plecami, jednak otwarcie chwali, a przy porażce okazuje swe współczucie.

Oszczercza: jeśli jest w towarzystwie, to obmawia tego, który właśnie wyszedł. W ten sposób rozpowszechnia mnóstwo oszczerstw o dobrane sobie znanych osobach. Jest to dla niego równoznaczne z wolnością myśli i słowa, demokracją i niezależnością.

Plotka i pogłoska jako wentyle ludzkich lęków i agresji znajdują się w ścisłym związku z mechanizmem obronnym, który posługuje się pierwszym wrażeniem, niepełną informacją i uproszczonymi uogólnieniami, co zatem ściśle łączy się z uprzedzeniem.

Plotka kwitnie. Człowiek rozkoszuje się nią (jeśli sam nie pada jej ofiarą), może ją przynieść do domu, nacieszyć się nią, albo przekazać dalej. Aby dokopać się do jej ukrytych korzeni, trzeba by zadać sobie trud, wykopać lub wyrwać jak bujnie rozwiniętą roślinę. Jednak dla wygody, a często ze strachu, by nie pokuć się niewidocznymi kolcami, najczęściej pozwala się jej rosnąć i kwitnąć.

Plotkę można przekazać dalej za pomocą celnego dowcipu. Dowcipy upraszczają skomplikowany stan rzeczy, wydobywają jeden przymiot lub jedno zachowanie, uogólniają jedną cechę. Dowcipna uwaga, trafiająca w czyjś słaby punkt” być może uprzednio przez innych nie zauważony, a w każdym razie nie sformułowany” zapada w pamięć. Będzie chętnie powtarzana dalej w sposób uproszczony bądź wykrzywiony, często utrwała szkodliwy obraz danego człowieka. Przedmiotem plotkarskich dowcipów, może być wszystko co w jakiś sposób rzuca się w oczy, co nie odpowiada normom, co jest „godne uwagi” albo wydaje się dziwne. Dowcipy często powstają spontanicznie przez nieoczekiwane podobieństwo fonetyczne, dzięki wieloznaczności słów albo też przez nagle zbitki pojęć. „Dla dobrego dowcipu można sprzedać przyjaciela” to przysłowie wskazuje, jak dalece człowiek opowiadający dowcipy liczy na jednorazowy efekt. Często opowiada dowcipy czy też żartobliwe uwagi o jakiejś osobie tylko po to, by odnieść sukces, by rozśmieszyć towarzystwo zyskać uznanie i w ten sposób się utwierdzić.

W dowcipie też nie zważa się na prawdopodobieństwo. Wystarczy, by zawierał przysłowiowe „ziarno prawdy”, łatwe do rozpoznania przez słuchacza. W odróżnieniu od dowcipów niewinnych, powstających przypadkowo istnieją dowcipy zamierzone „tendencyjne”, które wskazują na postawę obronną, a nawet agresywną. Podobnie jak plotka, tak i tendencyjne dowcipy sprawiają mniej lub bardziej wyraźną przyjemność. Zatem dowcipy tendencyjne wykorzystują „śmieszne strony” „dziwne cechy”, ludzkie słabości pojedynczej osoby, bądź całej grupy.

Życie prywatne staje się w coraz większej mierze sprawą publiczną. Dzięki wciąż ulepszanej technice w ciągu ostatnich dziesięcioleci: gazety, czasopisma, telewizja, radio, internet uczyniły stopniowo cały świat naczyniem połączonym informacją, udostępniając go oczom i uszom wielomilionowej publiczności. Jeszcze pięćdziesiąt lat temu polityk czy przemysłowiec mógł być względnie pewien, że tylko nieliczni wtajemniczeni, będą znali szczegóły z jego życia prywatnego. Dziś ciekawość ludzka jest bez skrupułów zaspokajana przez środki masowego przekazu.

Natarczywa ciekawość, głód sensacji i przyjemność z plotkarskich ujawnień są i będą cechami ludzkimi, nawet gdy się je potępia jako cechy nie do przyjęcia.

Jednak zanim człowiek zacznie mówić coś negatywnego o kimś drugim, powinien zadać sobie pytanie, czy przypadkiem sam nie posiada krytykowanych cech lub też czy za piętnowaną sprawą przypadkiem nie ukrywa własnych problemów.

Jadwiga Skowron



Drugie skrzypce

W numerze grudniowym 2008 r. „Pasma Brzanki” był przedstawiony najbardziej właściwy polskiej muzyce ludowej instrument jakim są skrzypce. Stanowią one podstawę wszelkich kapel folklorystycznych w kraju, w tym także w regio-

nie krakowskim i pogórzańskim. Wielu instrumentozawców uznaje je ponadto za instrument o polskim rodowodzie. Skrzypce mają tak wielkie możliwości brzmieniowe, że w dawnych czasach mogły już same stanowić najprostszą kapelę ludową. Były obecne niemal w każdej wiejskiej muzyce. Szczególnie popularne są wśród górali na Podhalu, gdzie muzyka posługuje się kilkoma skrzypcami naraz. Jako chyba jedyny instrument może spełniać w zespole ludowym różne role: instrumentu monofonicznego, pełnego ekspresji, solowego – skrzypce prym (pierwsze), mogą pełnić funkcję instrumentu akompaniującego drugim, trzecim głosem (nadając brzmieniu polifonii) albo towarzyszyć w specjalnej technice jako skrzypce sekund (drugie) (nadając brzmieniu homofonii) – sekundzista nie gra linii melodycznej, ale spełnia rolę harmoniczną i rytmiczną. (W znaczeniu harmonicznym polifonia polega na wykonaniu przez instrumenty kilku linii melodycznych. Homofonia zaś, to towarzyszenie jednej linii melodycznej poprzez współbrzmienia akordowe. Homofonia jest bliższa muzyce ludowej i do ludowej homofonii nawiązała muzyka poważna dopiero od XVI w. W tej roli występują na ogół skrzypce drugie).

Wzrost harmonicznego sekundu polega na dodaniu w tle dwudźwięków do melodii głównej. Czasem, jeśli gra kilku sekundzistów, może po-

jawiać się więcej dźwięków – akordy. Nie są one jednak właściwe muzyce ludowej a bardziej naturalne jest stosowanie samych dwudźwięków (jak to ma miejsce w muzyce góralskiej). Niemniej jednak drugie skrzypce nadają głębi brzmienia utworom ludowym. Sekund ubogaca również muzykę w sensie rytmicznym – jego rola jest współzależna od basu lub bębna. Jeśli te ostatnie podkreślają pierwsze, mocne części taktu, to sekund odpowiada za pozostałe jego części. W przypadku np. oberka sekundzista gra w drugiej i trzeciej części taktu a bas w pierwszej. Gra tych instrumentów ma charakter przemienności i tworzy sekcję rytmiczną kapeli ludowej. W muzyce góralskiej jest nieco inaczej – sekund gra również w pierwszej części taktu.

Jak już wspomniano, sekundzista gra na skrzypcach. Czasami trzymają ten instrument inaczej niż muzyk profesjonalny – układa go nie płasko, ale bokiem a smyczkiem porusza pionowo. Zdarza się także, że sekundzista gra na altowej odmianie skrzypiec – altówce. Jest to instrument z rodziny smyczkowych, o nieco większych rozmiarach od skrzypiec. Lutnikiem, który wyniósł do perfekcji altówkę jest twórca skrzypiec Antonio Stradivari.

Bez drugich skrzypiec muzyka zespołu ludowego staje się „pusta” i pozbawiona cennego kolorytu. Sekund ubogaca harmonicznymi i rytmicznymi oraz nadaje muzyce charakter orkiestralny. Zdarza się często, że w zespołach sekundują kobiety i dziewczęta. Zespoły ludowe gminy Ryglisce posiadają w swoim składzie głęboki w dźwięku sekund i równie pełne wdzięku sekundzistki. Warto w tym miejscu wspomnieć o p. Annie Zabawie, która gra wiele lat na tym instrumentcie, oddana jest pracy artystycznej i stała się nauczycielką dla innych skrzypaczek. Można powiedzieć, że stworzyła lokalną szkołę sekundu.

J. Siemek

Wystawa malarstwa „Barwy Lata”

W piękny słoneczny dzień 16 października 2009 r. w Ośrodku Kultury w Rygliscach odbył się wernisaż prac uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej w Bistuszowej pt. „Barwy Lata”.

Gospodarzem wystawy była p. Teresa Lisak a uroczystego otwarcia dokonał p. Bernard Karasiewicz Burmistrz Gminy Ryglisce. Spotkanie to uświetnili znakomici goście: p. Anna Piątek Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Bistuszowej, p. Anna Sikorska Dyrektor Publicznego Gimnazjum nr



1 w Rygliscach, p. Arkadiusz Korona Dyrektor Szkoły Podstawowej w Kowalowej, p. Ewa Bardo – Madeja Kierownik ŚDS w Rygliscach, p. Dorota Mikos przedstawiciel Rady Rodziców Publicznej Szkoły Podstawowej w Bistuszowej oraz Samorządne Grono Pedagogiczne wraz z uczniami.

Wystawa, to owoc pracy uczniów na zajęciach plastycznych w minionym roku szkolnym. Uczniowie tej najmniejszej szkoły w gminie, są bardzo zaangażowani w każde dodatkowe zajęcia. Uczennice brały udział w kółku plastycznym oraz w zajęciach plastycznych zorganizowanych przez Stowarzyszenie Bistuszowian i Uniszowian w ramach działalności Klubu Integracji Społecznej. Stowarzyszenie ponadto zapewniało nam wsparcie pracy za co bardzo dziękujemy Panu Grzegorzowi Wojtanowskiemu Prezesowi Stowarzyszenia Bistuszowian i Uniszowian.

Na zajęciach dziewczyny poznawały nowe techniki plastyczne i malarskie, a ulubione to: pastele i farby akrylowe. Realizowały różne tematy a prezentowane na wystawie to: „Moja mała Ojczyzna”, „Piękno przyrody”, „Wspomnienia”, „Witraż – inaczej”.

Używana gama kolorów świadczy o pogodzie ducha i fantazji młodych artystek. Po tych zajęciach są bogatsze o doświadczenia i doznania estetyczne. A udział zajęciach brały: Paulina Banach, Kinga Chwistek, Justyna Krzysztofek, Justyna Łątka, Angelika Merchut, Anita Michoń, Klaudia Mikos, Patrycja Nalepka, Edyta Pancerz, Sandra Poręba, Ewelina Słomska, Edyta Tomaszowicz, Ula Tokarz, Martyna Wesołowska.

Autorki prac krótko opowiedziały o prezentowanych pracach i zaśpiewały nastrojową piosenkę pt. „Pomaluj mój świat”.

Pani Anna Piątek podziękowała uczniom za trud twórczej pracy, gościom za przybycie oraz za gościnne przyjęcie przez Ośrodek Kultury. Wrażenia i przeżycia które towarzyszyły w czasie oglądania wystawy zostaną w pamięci na długi czas. A uczniowie tej szkoły zapewniają, że była to pierwsza ale nie ostatnia ich wystawa.

Barbara Wójtowicz - Machota

„W Paśmie Brzanki”

Czasopismo wydane dla mieszkańców: Ryglisce, Uniszowice, Bistuszowice, Zalasowice, Woli Lubeckiej, Lubczy, Kowalowej, Jonin.

Wydawca: Urząd Miejski - Ośrodek Kultury w Rygliscach

Redaguje zespół oraz czytelnicy.

Adres redakcji: Ośrodek Kultury, ul. Księdza Jakuba Wyrwy 2,

33-160 Ryglisce, woj. małopolskie

Tel. (014) 654-10-83, Fax (014) 654-10-83

e-mail: ok.ryglisce@op.pl

Nakład 300 egz.

Skład komputerowy i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.

Skład zamknięto: PAŹDZIERNIK 2009 r.

Materiały do publikacji w kolejnych numerach są przyjmowane do każdego

20-go dnia miesiąca poprzedzającego następne wydanie.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji, a także opatrywanie ich własnymi

tytułami. Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Opinie wyrażone na łamach „Informatora Rygliskiego” są poglądami autorów.

Czasopismo zrzeszone w „Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej”.

Wernisaże i wystawy w Ośrodku Kultury w Ryglicach

"Kwiaty bibulkowe"
wystawa autorska p. Krystyny Piątek



"Odkrywamy Małopolskę"
wernisaż z udziałem uczestników PTTK z całej Polski

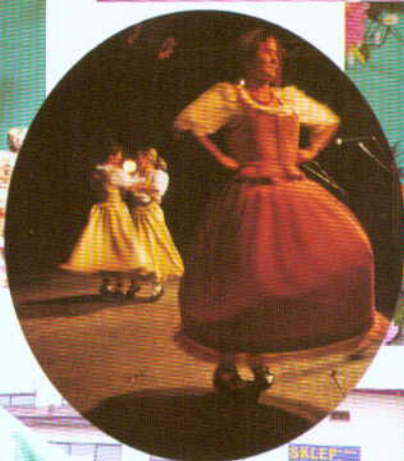


"Barwy Lata"
prace plastyczne wykonane przez uczniów
PSP w Bistuczowej pod opieką p. B. Wójtowicz-Machota



Fot. P. Krzywoń

Wystawy towarzyszące III Festiwalowi Kultury Pogórzańskiej Ryglice 13 września 2009 r.



Fot. P. Krzywoń, D. Skruch

Konkurs "O Złotą Podkowę Pogórza"
 III Festiwal Kultury Pogórzańskiej – Ryglice 13 września 2009 r.



Ośrodek Kultury w Ryglicach

Ośrodek Kultury w Ryglicach